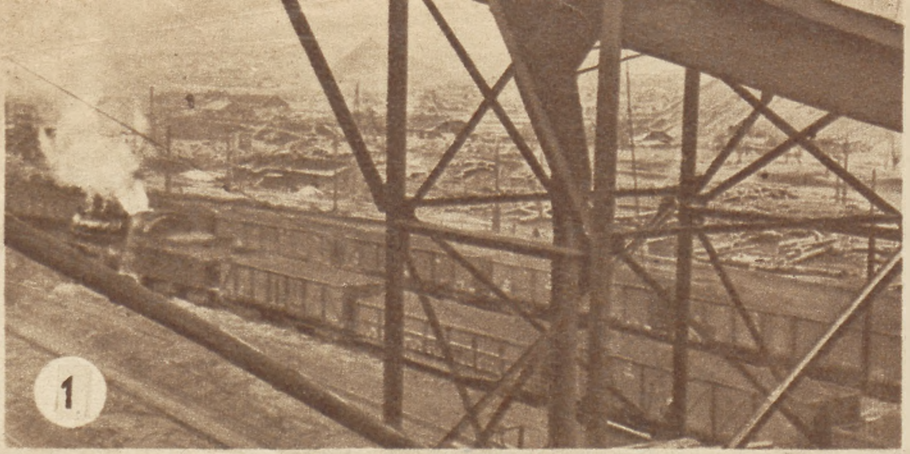
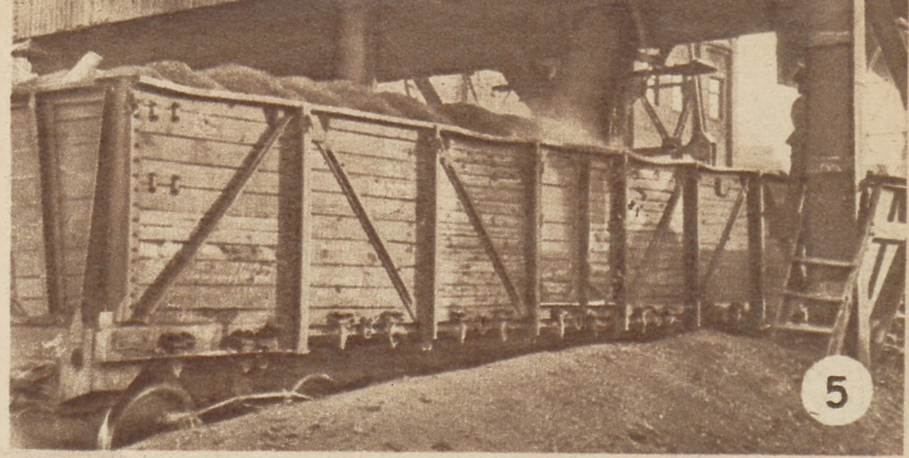
PRZYJAŹŃ



TYGODNIK • Nr 24 • Dn. 19. VI. 1949 r. • CENA 15 zł

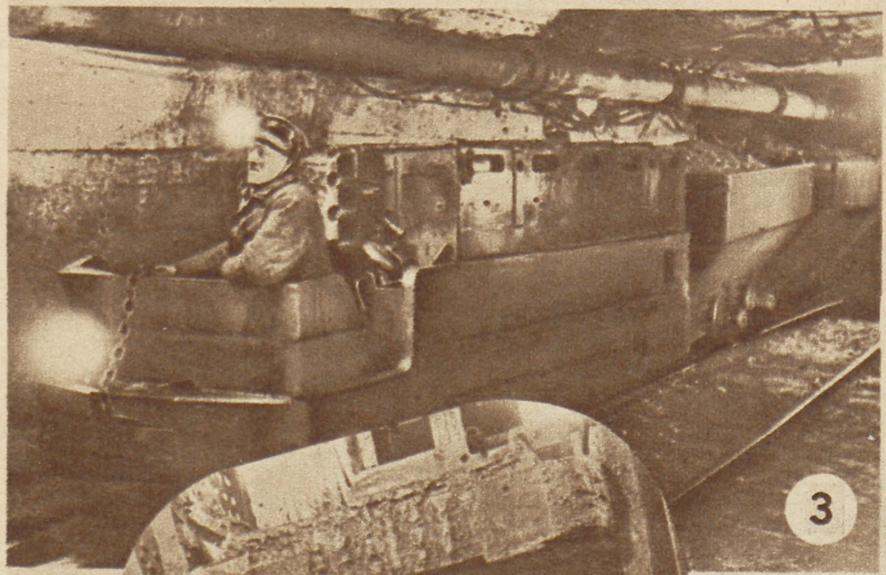
Przed egzaminami





JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH KOPALŃ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO







Kopalnia „Koksowaja" w mieście Prokopiewsk w Zagłębiu Kuźnieckim — to jedna z największych kopalń Związku Radzieckiego. Jest to potężne, całkowicie zmechanizowane przedsiębiorstwo — po prostu podziemna „fabryka" węgla, zaopatrująca zakłady metalurgiczne Uralu i Syberii w węgiel koksujący wysokiego gatunku.

Kopalnia „Koksowaja" — to kopalnia przodująca w stosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej w dziale węglowym. Tu w r. 1937 po raz pierwszy zastosowano ulepszenia systemu inż. Czynkadowa — laureata nagrody Stalinowskiej; które to ulepszenia znalazły dziś szerokie zastosowanie na całym terenie Zagłębia Kuźnieckiego, przyczyniając się do znacznego wzrostu wydobycia węgla.

Miernikiem tego wzrostu niech będzie chociażby cyfra 18.000 ton węgla, wydobytego z jednej sztolni w przeciągu jednego miesiąca.

Z kopalni tej podajemy kilka zdjęć, ilustrujących pracę przy wydobywaniu węgla.

1. Ogólny widok kopalni „Koksowaja". Na pierwszym planie dwa potężne składy pociągów załadowane węglem stoją już gotowe do odjazdu.

2. Poprzez mroczne galerie suną waganiki z węglem do punktu załadunkowego kopalni.

3. Miejsce nieszczęśliwych koni kopalnianych, które raz spuszczone do szybu, nie oglądały więcej światła dziennego, zastąpił dziś motor elektryczny.

4) Jeszcze chwila pogawędki na powierzchni ziemi, a za chwilę winda zagłębi się w czarnej otchłani szybu...

5. Do kolejno podstawianych na punkcie załadunkowym wagonów nieprzerwanym potokiem sypie się węgiel...

6. ...który w ciężkim trudzie wydobywa pracujący pod ziemią górnik. Dziś jednak praca jego jest znacznie lżejsza. Zamiast ciężkiego kilofa ma on w ręku świder pneumatyczny, który wymaga znacznie mniejszego nakładu pracy i wysiłku.

7. Toteż celem wszystkich górników są jak największe udoskonalenia i usprawnienia w pracy. Omawiają je właśnie w przyjacielskiej pogawędce dwaj Bohaterowie Pracy Socjalistycznej: dyrektor kopalni A. Kuczyn i przodujący brygadier tejże kopalni N. Prostakow.





Piękny jest Komsomolsk

miasto młodych budowniczych

BYŁO to siedemnaście lat temu. Czerwcowym żarem dyszała nieprzebyta tajga, ciągnąca się wzdłuż obu brzegów rzeki Amur na Dalekim Wschodzie ZSRR. Zdawałoby się, że żadne żywe stworzenie nie kryje się w jej wnętrzu, że kto żyw, ukrył się w rzece, lub w chłodnych norach. A jednak... W ciszy tajgi, w żarze czerwcowego powietrza rozlegały się uderzenia siekier, a od czasu do czasu odzywały się ludzkie głosy. Skąd się tu wzięli ludzie? Przybyli ze wszystkich stron, ze wszystkich republik ogromnego Kraju Rad, aby tu, na Dalekim Wschodzie nad Amurem założyć miasto. Miasto komsomolców. Miasto młodych. Bo przybyszami, kopiącymi po całych dniach ziemianki i budującymi domy dla zabezpieczenia przed zimą, byli młodzi komsomolcy i komsomołki.

W stosunkowo krótkim czasie w egzotycznej tajdze powstało piękne, nowoczesne miasto o szerokich ulicach — alejach i wielkich placach i skwerach. Dziś Komsomolsk (bo tak je na cześć jego twórców nazwano) liczy ponad 100 tys. mieszkańców. W 12 dużych fabrykach, pośród których znajduje się Amurstal, pierwsze wielkie zakłady przemysłu metalurgicznego na Dalekim Wschodzie, pracują dawni drwale i kopacze, którzy dzisiaj są inżynierami, kierownikami i majstrami. Inni pracują w urzędach miejskich i szkołach, których liczba wynosi już 36. Piękny jest Komsomolsk. Nowoczesne, komfortowe domki i wille toną w zieleni ogrodów, utrzymywanych wzorowo przez tych, którzy przed 17 laty pierwsi poruszyli nietkniętą do tego czasu ziemię nad Amurem. Nie zapomnieli twórcy Komsomolska o instytucjach kulturalnych i społecznych. Piękny teatr wypełniony jest zawsze publicznością, niemniejszą popularnością cieszą się liczne sale kinowe i kluby. W 30 bibliotekach i czytelniach pracują w skupieniu dzieci dawnych „kopaczy". Gwar i szczebiot dziecięcych głosów napełnia żłobki i przedszkola w liczbie czterdziestu, na straży zdrowia mieszkańców stoi 10 szpitali miejskich.

Komsomolsk jest jednym z wielu dowodów udziału Komsomołu w tworzeniu państwa socjalistycznego. Bo tak, jak przedtem, w latach wojny domowej i interwencji, komsomolcy byli pierwsi w walce nieprzejednanej, bezkompromisowej, tak potem, po zwycięstwie pierwsi byli w trudnej, zdawałoby się ponad ludzkie siły pracy nad umocnieniem socjalizmu, nad budową nowego gospodarstwa socjalistycznego, nad stworzeniem innego, lepszego życia. I w pracy tej byli równie nieustępliwi i bohaterscy, jak na polu bitew, gdzie tak po prostu i bez lęku potrafili umierać.



Radośnie roześmiana w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku powraca z pracy młodzieżowa brygada górników - komsomolców.

Gdy minęły lata walki i przystąpiono do planowego budownictwa przemysłu, komsomolcy zainicjowali ruch współzawodnictwa socjalistycznego i wyścigu pracy. Komsomolcem był górnik Aleksy Stachanow, z komsomolców składała się 30-tysięczna armia, która wyjechała do Donieckiego Zagłębia Węglowego by pomóc górnikom; dziesiątki tysięcy komsomolców wyjeżdżało na wieś niosąc kołchozom i sowchozom pomoc i uświadomienie polityczne. O udziale młodzieży komsomolskiej w tworzeniu państwa socjalistycznego mówią najwymowniej ordery, które z biegiem lat ozdobiły sztandar Komsomołu: 2 ordery Lenina, order Czerwonego Sztandaru i order Czerwonego Sztandaru Pracy, przyznany za „bohaterstwo pracy".

Liczbę tych zaszczytnych odznaczeń powiększył obecnie jeszcze jeden, trzeci już order Lenina, nadany Komsomołowi za działalność podczas drugiej wojny, za walkę z faszystowskim okupantem. Głęboko słuszne jest to odznaczenie. Bo przecież z szeregów Komsomołu wyszedł Aleksander Matrosow, który własnym ciałem zasłonił otwór działka hitlerowskiego, komsomolcami byli młodzi uczestnicy partyzantki ukraińskiej i białoruskiej, bohaterowie młodzieżowej organizacji podziemnej „Młoda Gwardia", komsomołką była Zofia Kosmodiemiańska, opiewana dzisiaj, tak jak Matrosow, przez poetów za jej męstwo i bohaterstwo. Ponad 3 miliony komsomolców otrzymało medale i ordery ZSRR za męstwo i waleczność w czasie ostatniej wojny, 3.500 zostało zaszczyconych najwyższym odznaczeniem — tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Walne Zjazdy komsomolców odbywały się co roku. Praca Komsomołu szła stale dwiema drogami: jedna, to było ciągłe, wytrwałe kształcenie siebie i innych, zdobywanie wiedzy i organizowanie coraz to nowych zastępów młodzieży, druga — to dotrzymanie kroku partii bolszewickiej w jej walkach i pracach, udział we wszystkich jej przedsięwzięciach wojennych i pokojowych.

Ostatni, XI Zjazd rozszerzył jeszcze znacznie zadania stojące przed Komsomołem. Ciężar zagadnienia spoczywa na wychowaniu młodzieży w duchu komunizmu, w duchu partii Lenina-Stalina i w tym kierunku Komsomoł postanowił wytężyć wszystkie swe siły. Komsomolcy wsi powinni wziąć wybitny udział w akcji zalesienia kraju, w dziele wielkiego przeobrażenia przyrody. Wielki nacisk położony został na osiągnięcia w nauce. Komsomolcy i pionierzy muszą przodować, nie wolno im pozostawać w tyle, najważniejszym ich zadaniem jest uczyć się, osiągnąć wiedzę i dzielić się nią z innymi. A jednym z tych najważniejszych zadań jest coraz mocniejsze zacieśnianie braterstwa z młodzieżą całego świata i czuwanie wraz z nią nad pokojem światowym, któremu stale zagraża drapieżna ręka imperializmu.

Z. P.

DWA STANOWISKA W SPRAWIE NIEMIEC



ALARM LOTNICZY W WASZYNGTONIE

W Waszyngtonie odbyła się niedawno specjalna narada kierowników Departamentu Stanu, wspólnie z posłami Anglii, Francji i innych państw zachodnio-europejskich, zwołana z okazji Wszechświatowego Kongresu Stronników Pokoju w Paryżu. Przewodniczący na tej naradzie Acheson oświadczył: — Atak sił pokoju okazał się niespodziewany dla państw zachodnich. Naszym wrogom udało się wygrać pierwszą bitwę o pokój.

Rys. B. Jefimow.

DYSKUSJA nad dwoma punktami porządku dziennego Konferencji Paryskiej, obejmującymi zagadnienia jedności Niemiec i kwestię Berlina, nie doprowadziła do żadnych pozytywnych rezultatów. Z jednej strony państwa zachodnie pod komendą Stanów Zjednoczonych starały się wymusić zgodę Związku Radzieckiego na ich politykę faktów dokonanych i uznania—z wszystkimi konsekwencjami — reakcyjnej konstytucji z Bonn. Z drugiej strony przy obu problemach Związek Radziecki reprezentował niezmiennie wierność zasadom Poczdamu, które stanowią jedynie obowiązującą i słuszną podstawę prawną, nie przypadkową, ale wyrosłą z doświadczeń wojny i ze zwycięstwa nad faszyzmem.

W tej sytuacji Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przeszła do punktu trzeciego obrad, dotyczącego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Minister Wyszyński zaproponował podjęcie konkretnych kroków celem opracowania projektu tekstu takiego traktatu, ustalenie procedury tych przygotowań i postawił wniosek, aby w traktacie przewidziano wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w przeciągu roku od daty jego podpisania.

Wniosek przedstawiciela radzieckiego wywołał wielką konsternację wśród pozostałych ministrów. Starali się oni, używając różnych argumentów, podważyć tę propozycję, będącą w obecnej sytuacji jedynym realnym sposobem rozwiązania kwestii niemieckiej. Musimy sobie bowiem uświadomić, iż dalsze utrzymanie podziału Niemiec nie leży w interesie pokoju. Musimy sobie uświadomić, że utrzymanie w nieskończoność rozbicia Niemiec i okupacji ich jest wyłącznie na rękę imperialistom zachodnim, pragnącym w ten sposób uczynić z Niemiec teren dla realizowania swoich wojowniczych planów.

To stanowisko, będące nie zaprzeczeniem, ale rozwinięciem zasad Poczdamu, znalazło swój wyraz już przed rokiem w uchwałach Konferencji Warszawskiej, reprezentującej zasady demokratycznego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Nie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i likwidacja okupacji, ale właśnie zachowanie części Niemiec pod władzą amerykańską stanowi zagrożenie pokoju i prowadzi do ożywienia niemieckich tendencji odwetowych. Dlatego też propozycja radziecka, będąca wspólnym stanowiskiem Związku Radzieckiego, Polski i pozostałych państw demokracji ludowej, leży w interesie naszego kraju.

Takie oświadczenie jak ministra Achesona, który dowodził, że nie można myśleć o traktacie pokojowym gdyż granice Niemiec nie są jeszcze jakoby wyznaczone, mają na celu nic co innego, jak właśnie przeciwstawienie się demokratycznej i pokojowej postawie tych Niemców, którzy stoją na stanowisku uznania Poczdamu, uznania granicy na Odrze i Nysie i włączenia narodu niemieckiego do rodziny narodów pokojowych i demokratycznych. Rozwój sytuacji jest taki, że Niemiec Eisler, bojownik antyfaszystowski, uznaje nowe granice Polski, a wyraziciel tendencji imperialistycznych Ameryki chce je kwestionować.

W polityce międzynarodowej należy dbać o skrupulatne przestrzeganie zasad i zwracać baczną uwagę na zmiany polityczne, zachodzące w postępowaniu rządów i państw. Jugosławia na przykład wzięła przed rokiem udział w Konferencji Warszawskiej i potwierdziła jej zasady. Dzisiaj — dzięki polityce Tito — Jugosławia zeszła na pozycje proimperialistyczne, co zostało zdemaskowane ostatnio w nocie rządu radzieckiego do rządu w Belgradzie. Ale ten sojusznik, który przybył Achesonowi, nie zrównoważy wielkiego poruszenia mas ludowych, stających w obronie pokoju na całym świecie.

O tym poruszeniu świadczy wiele faktów, a ostatnio list związków zawodowych Szkocji i Towarzystwa Przyjaźni Szkocko - Radzieckiej, wystosowany do narodu ukraińskiego. Na licznych zgromadzeniach na Ukrainie powitano z radością ten list, a na zgromadzeniu w Kijowie uchwalono odpowiedź, w której czytamy między innymi:

„Z radością powitaliśmy wasze oświadczenie, że Wy również będziecie twardo i zdecydowanie walczyć przeciwko podżegaczom wojennym. Wbrew wysiłkom i prowokacjom podżegaczy wojennych, siły demokracji rosną na całym świecie i jeśli narody wszystkich krajów zgodnie podejmą walkę przeciwko podżegaczom wojennym i wykażą swą niezłomną wolę obrony pokoju — siłom reakcji nie uda się zrealizować swego strasznego, antyludowego planu, nie uda im się wciągnąć ludzkości do nowej rzezi“.

ZBIGNIEW MITZNER

Za granicą PISZĄ, ŻE...

Angielski dziennik „Daily Worker“, zamieszcza interesujący artykuł pt. „Czym się różni demokracja radziecka od innych „demokracji“?

„Chociaż marksizm powstał w Europie zachodniej, demokracja, panująca w naszej części kontynentu, jest demokracją kapitalistyczną. Oznacza to, że jakkolwiek wszyscy, lub większość obywateli posiada prawo wyborcze, to jednak w istocie władza nad środkami produkcji i wpływ na opinię, jak również wyższe stanowiska w hierarchii państwowej oraz wielkie koncerny, czerpiące dochód z taniej siły roboczej w koloniach — to wszystko pozostaje w rękach wielkich kapitalistycznych monopoli.

W Związku Radzieckim natomiast istnieje demokracja socjalistyczna. Jej istota została słusznie scharakteryzowana jeszcze w roku 1924 w raporcie delegacji TUC (Rada Brytyjskich Związków Zawodowych), która zwiedziła Rosję radziecką.

„...zniszczenie potęgi prywatnego bogactwa... robotnicy są właścicielami i władcami przemysłu... armia służy do obrony instytucji klasy robotniczej...

W Związku Radzieckim klasa robotnicza korzysta z praw, które sama ustanowiła dla własnego dobra. W innych krajach — znajdujemy stałe ograniczanie praw robotników“.

Blisko 25 lat upłynęło od czasu gdy ogłoszony został ten raport, a demokracja radziecka i socjalistyczna jeszcze bardziej różni się dzisiaj od demokracji kapitalistycznej.

W Związku Radzieckim wszystkie narodowości, bez względu na swą liczebność posiadają takie same prawa rządzenia swym krajem i takie same prawo własności ziemi, fabryk, bogactw mineralnych, itp. Niektóre z tych dóbr — wykorzystują poszczególne republiki ZSRR we własnym zakresie, z innych — korzystają poprzez nadrzędną organizację federalną — rząd Związku Radzieckiego.

W Związku Radzieckim żaden naród, ani żaden szczep nie jest rządzony przez inny naród ani przez inny szczep.

Żadne inne wielkie mocarstwo nie może powiedzieć tego samego o sobie.

W Związku Radzieckim planowanie gospodarcze, oraz kierowanie produkcją przemysłową i rolniczą, nie pozostają domeną tylko odnośnych ministerstw, urzędów statystycznych i dyrektorów fabryk. Są one tematem konferencji delegatów robotniczych i chłopskich, przedmiotem dyskusji wieców fabrycznych, czy kołchoźniczych itp.

W żadnym państwie kapitalistycznym to wszystko nie jest do pomyślenia.

* * *

Czy oznacza to, że ludzie radzieccy osiągnęli już pełne szczęście i dobrobyt?

Nie. Jest jeszcze bowiem bardzo wiele na tej drodze do zrobienia.

Lecz dzięki socjalistycznej, radzieckiej demokracji mężczyźni i kobiety ZSRR posiadają wszelkie środki, aby cel ten osiągnąć.

Uroczystości w Moskwie i w Warszawie ku czci Puszkina



Gabinet Puszkina, w domu — muzeum imienia wielkiego poety w Leningradzie.

DNIA 6 czerwca w Sali Kolumnowej Pałacu Związków odbyło się uroczyste posiedzenie Akademii Nauk ZSRR, poświęcone 150 rocznicy urodzin wielkiego poety rosyjskiego A. Puszkina.

W sali zebrali się najpoważniejsi uczeni — akademicy, członkowie - korespondenci Akademii Nauk ZSRR, przedstawiciele Akademii nauk republik Związku Radzieckiego, działacze kulturalni, artyści, pisarze, dziennikarze.

Gorąco witano członków-pisarzy zagranicznych. Gośćmi byli: Dymitr Połanow (Bułgaria), L. Nowomiejski (Czechosłowacja), Leon Kruczkowski (Polska), O. Szandor (Węgry), Zachariasz Stanka (Rumunia), Chaldor Laksness (Hiszpania), Inger Chagrup (Norwegia), Jack Lindsay i Peter Blakman (Anglia), Emi Sjao (Chiny), Elwin Sinerwo (Finlandia), Bininaretti (Włochy), Damdin Surum (Mongolia), Johann Becher (Niemcy) Pablo Neruda (Chile).

Uroczyste posiedzenie otworzył przewodniczący Akademii Nauk ZSRR, akademik S. Wawiłow.

— Wielkie zwycięstwo w październiku 1917 roku urzeczywistniło marzenia Puszkina. Nad jego ojczyzną wzeszła w końcu wspaniała zorza wolności, zorza socjalizmu, i słowo Puszkina w nowych warunkach historycznych nie tylko zachowało swoją wagę, ale zadźwięczało głośniej i w zupełnie nowy sposób. — Przewodniczący mówił dalej o silnych więzach Puszkina z ludem, o tym, że w twórczości Puszkina znalazły odzwierciedlenie najlepsze cechy ludu rosyjskiego, przypomniał o rewolucyjnych motywach twórczości Puszkina, jego łączności z dekabrystami, o głębokim patriotyźmie, którym przesiąknięta jest cała twórczość wielkiego poety.

S. Wawiłow scharakteryzował Puszkina nie tylko jako poetę i pisarza, ale jako wybitnego uczonego, głównie historyka. Historyczne badania Puszkina dotyczące powstania Pugaczewa i panowania Piotra I-go, stawiają go w pierwszych rzędach historyków rosyjskich.

Akademia Nauk ZSRR uważa za swój zaszczytny obowiązek, jak można najszerzej i najgłębiej otworzyć twórczość Puszkina przed całym narodem i przed całym światem. Przewodniczący Akademii podkreśla olbrzymi wkład radzieckich puszkinistów, którzy zakończyli wydanie pełnego akademickiego zbioru pism Puszkina w 20 księgach i 16 tomach, w wyniku czego po raz pierwszy w historii stworzono prawdziwą naukową podstawę do wszechstronnego poznania spuścizny wielkiego rosyjskiego poety.

Następnie zabrał głos D. Błagoj, który wygłosił referat na temat „Światowego znaczenia A. Puszkina".

— Naprawdę światowe znaczenie może zdobyć tylko ten pisarz, który jest wielkim, ludowym, narodowym geniuszem. W naszych czasach Puszkina rzeczywiście zna cały naród radziecki.

Referent wskazuje dalej, że radzieckim badaczom udało się zebrać bardzo wiele materiału, świadczącego o tym, że twórczość Puszkina, niemal od pierwszych jego kroków, zwróciła na siebie baczną uwagę zachodniej Europy. Twórczość Puszkina, poszczególne jego utwory odegrały wybitną rolę w rozwoju literatury światowej.

Zaznaczając, jaki ogromny rozmach przyjęły uroczystości jubileuszu puszkinowskiego w krajach nowej demokracji, referent w zakończeniu powiedział, że im bardziej będzie rozwijać się i rosnąć wyzwoleńczy, prawdziwie demokratyczny ruch, tym bardziej będzie cały świat kulturalny wszystkich krajów zajmować się twórczością jednego z największych poetów świata.

Po referacie przemawiali delegaci zagraniczni. Delegat polski na uroczystości jubileuszowe ku czci Puszkina — Leon Kruczkowski, gorąco witany przez publiczność, wygłosił na akademii w Moskwie przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Dla nas, dla narodu polskiego, kroczącego dziś ku wspólnym celom z narodami Zw. Radzieckiego, Puszkin jest postacią szczególnie bliską i drogą. Nie tylko dlatego, że jego geniusz przełamywał granice epoki, ale i dlatego, że był jednym z tych, którzy łamali granice między narodami.

Po raz pierwszy kult Puszkina w naszym kraju staje się sprawą powszechną, masowo przenika do szkół, do młodzieży. Po raz pierwszy naród nasz otrzyma wkrótce pełne zbiorowe wydanie dzieł Puszkina w tłumaczeniu najlepszych naszych poetów od Mickiewicza do Tuwima".

*

W Warszawie dnia 11 czerwca odbyła się centralna akademia w Teatrze Polskim, na którą przybył Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu członków Rady Państwa oraz Rząd z wicepremierem Korzyckim na czele. Sala Teatru zapełniła się przedstawicielami społeczeństwa, sfer literackich i kulturalnych. Licznie przybył korpus dyplomatyczny na czele z dziekanem korpusu, Ambasadorem ZSRR Lebiediewem.

Akademię otworzył Marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, który powołał do Prezydium Wicemarszałka Sejmu — Barcikowskiego, Ambasadora Lebiediewa, przewodniczącego CRZZ Zawadzkiego, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ministra Wolskiego, ministra Oświaty Skrzeszewskiego, sekretarza generalnego MSZ Wierbłowskiego, wiceministra Kultury i Sztuki Sokorskiego, szefa Głównego Zarządu Polit. Wych. Wojska Polskiego gen. Wągrowskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego Czubalskiego, poetę Adama Ważyka, Jarosława Iwaszkiewicza oraz dyrektora Instytutu Badań Literackich Stefana Żółkiewskiego.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce — Wacław Barcikowski. Omówił on walkę poety o wyzwolenie ludu rosyjskiego, więzy przyjaźni łączące Puszkina z Adamem Mickiewiczem, oraz działalność Puszkina jako twórcy nowej literatury rosyjskiej. Dyrektor IBL Stefan Żółkiewski wygłosił obszerny referat o życiu i twórczości Aleksandra Puszkina, podkreślając charakter narodowy, ludowy i ogólnoludzki jego dzieł. Na część artystyczną akademii złożył się montaż sceniczny oparty na utworach Aleksandra Puszkina, wykonany przez zespół artystów Teatru Polskiego. Inscenizował montaż Janusz Warneski, dekoracje i kostiumy wykonał po mistrzowsku Karol Frycz, układ muzyczny — Teodor Radkowski. Szczegółową recenzję ilustrowaną zdjęciami ogłosimy w następnym numerze „Przyjaźni".

Co pisze Prasa?

W numerze 24 „Nowoje Wremia" znajduje się ciekawy artykuł pt. „Związki Zawodowe Polski Ludowej". Autor opisuje swe wrażenia z II Kongresu Związków Zawodowych, przytacza rozmowy z uczestnikami Kongresu, przodownikami pracy, robotnikami, górnikami. W słowach pełnych serdecznej życzliwości mówi o Warszawie, jej odbudowie i trasie W — Z, która jest dumą stolicy:

„Oto trasa „Wschód-Zachód". Śmiałymi liniami przeniósł ją architekt na plan przyszłej, przeobrażonej stolicy. Poprzez porosłe chwastem ruiny, biegnie teraz droga budowniczych.

Warszawa nie tylko odbudowuje się; śmiało rzec można, że wyrasta ona od nowa. W ciągu trzech lat oddano do użytku 40 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, ponad 6 tysięcy przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych, 380 szkół, 170 szpitali, klubów i teatrów. Całe miasto pokrywa las rusztowań. Stuk młotków i zgrzyt pił zagłusza zwykły gwar ulicy. Stosy ułożonych cegieł spotyka się wzdłuż trotuarów równie często jak kioski z wodą sodową. W tym wszystkim trasa „W — Z" to wybitnie przodujący odcinek budowy".

W tym wielkim wysiłku pracy, w postępie odbudowy ogromna jest rola związków zawodowych,

„najszerszej organizacji ludzi pracujących, skupiającej w swoich szeregach masy bezpartyjnych pracowników. Polskie Związki Zawodowe dokonały wielkich wysiłków w czynnej walce o przedterminowe wykonanie trzyletniego planu, o poprawę bytu ludzi pracy. Można śmiało powiedzieć, że nie było w ciągu trzech tych lat ani jednego ogólnopaństwowego dzieła, w którym związki zawodowe nie brałyby udziału".

Toteż

„ludowo - demokratyczne państwo we wszystkim idzie na rękę związkom zawodowym. Cały szereg praw, przyjętych w tym okresie, zabezpiecza podstawowe interesy ludzi pracy. Z roku na rok powiększają się sumy przeznaczone na podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy, na opiekę nad matką i dzieckiem, na wykształcenie i przygotowanie ideologiczne młodzieży. W dyspozycji związków zawodowych znajdują się setki byłych pałaców, zamienione na sanatoria i domy wypoczynkowe. Wystarczy powiedzieć, że w tym roku pomieszczą one już pół miliona pracowników, to jest dwa razy więcej, niż dwa lata temu. Rozwija się kulturalno - oświatowa praca oraz sport".

Mówiąc o pracach kulturalno-oświatowych i polityczno - wychowawczych, które na wielką skalę przeprowadzają związki zawodowe, autor stwierdza:

„Związki zawodowe ludowo-demokratycznej Polski kroczą w pierwszych szeregach bojowników całego świata o pokój, o międzynarodową solidarność klas pracujących, o socjalizm".

PUSZKIN I GORKI



GDY Maksym Gorki miał lat 11, pracował jako uczeń u kreślarza. Czytać mu tam nie pozwalano, odbierając każdą zdobytą przezeń książkę.

Wypożyczając książki od sąsiadów czytywał je nocą na strychu szopy. Do rąk jego trafiły przypadkowo poematy Puszkina.

— Przeczytałem je wszystkie od razu, owładnięty tym uczuciem zachłanności, które odczuwa się, trafiając do miejscowości niewidzianej dotychczas krasy. Prolog „Rusłana" przypomniał mi najpiękniejsze bajki mej babki, cudownie zespolone w jedną, zaś niektóre zadziwiły mnie swym treściwym ujęciem.

„Tam, na ścieżynach niewiadomych
Nie widywanych zwierząt trop"...

Powtarzając w myśli te cudowne strofy, widziałem tak znajome mi, zaledwie dostrzegalne ścieżki, widziałem tajemnicze ślady, które zmięły lekko trawę, z jeszcze nieotrząśniętymi kroplami rosy, ciężkimi jak rtęć. Pełne melodii strofy wiersza dawały się zapamiętać dziwnie lekko, przyozdabiając świątecznie wszystko, o czym mówiły. Czyniło mnie to szczęśliwym, a życie moje — lekkim i przyjemnym. Wiersze dźwięczały jak pomyślny zwiastun nowego życia".

Tak wspomina Gorki czasy swego dzieciństwa. I charakterystyczne jest, że w pierwszym rzędzie ocenił on poemat „Rusłan i Ludmiła", który przypominał mu najpiękniejsze bajki jego babki „cudownie zespolone w jedną".

Babka Gorkiego Akulina Koszyryna znała ogromną ilość wierszy. Należała ona do liczby tych mistrzów twórczości ludowej, którzy tę twórczość chronili i przekazywali dalszym pokoleniom. Zwali się oni w Rosji „skazitielami" (bajarzami). Wczesne zaznajomienie się Gorkiego z wzorami twórczości ludowej, z poetyckim odzwierciedleniem rosyjskiego folkloru, dopomogło pisarzowi do tak głębokiego odczucia bajki Puszkina, który na niespotykanych dotychczas wyżynach poetyckich odtworzył w swym „Rusłanie i Ludmile" podania ludowe.

Puszkin miał również przyjaciela — nianię Arinę Rodionownę, która w dzieciństwie opowiadała swemu wychowankowi bajki ludowe i która w czasach zesłania Puszkina do sioła Michajłowskoje dzieliła z nim lata wygnania.

Jak więc widzimy, talenty obu wielkich pisarzy rosyjskich mają swe źródła w twórczości ludowej.

Gorki w czasach późniejszych, do ostatnich dni swego życia wspominał imię Puszkina jako „największego geniusza artystycznego". Puszkin według jego słów, to „człowiek niezrównany, talent zupełnie zdumiewający".

„Puszkin pierwszy wyczuł—pisał Maksym Gorki — że literatura—to sprawa narodowa pierwszorzędnej wagi... On pierwszy podniósł utwory literackie do poziomu przed nim nieosiągalnego: w oczach jego poeta jest wyrazicielem wszystkich uczuć i myśli narodu.

Powołany jest on do zrozumienia i objaśnienia wszystkich zjawisk życiowych".

W swych wykładach o historii literatury rosyjskiej, w szeregu specjalnych artykułów, w listach prywatnych a również w swych utworach literackich, Maksym Gorki niejednokrotnie powracał do Puszkina, głosząc olbrzymie znaczenie genialnego poety rosyjskiego dla całej kultury światowej.

Myśl zasadnicza przewijająca się przez wypowiedzi Gorkiego o Puszkinie — to myśl o narodowym i ludowym charakterze twórczości Puszkina, — Szewczenko, Puszkin, Mickiewicz — pisał Gorki — to ludzie w pełni uosabiający ducha ludu z najwyższą mocą i z największym pięknem.

Gorki podał charakterystykę Puszkina, znakomitą w swej wyczerpującej trafności i pełności.—Puszkin — pisał on — to wielki rosyjski poeta ludowy, twórca czarujących pięknem i mądrością bajek, autor pierwszego realistycznego poematu „Eugeniusz Onegin", autor najlepszego naszego historycznego dramatu „Borys Godunow", poeta którego do dziś dnia nikt nie przewyższył ani w piękności wiersza, ani też w sile wyrażania uczuć myśli, poeta — ojciec wielkiej literatury rosyjskiej. Historyczną zasługą Maksyma Gorkiego jest to, że on pierwszy, na przekór wszystkim „teoriom" burżuazyjno - literackich znawców literatury, usiłującym zniekształcić twórcze oblicze wielkiego poety, ukazał w swych artykułach Puszkina, jako nieprzejednanego bojownika przeciwko uciskowi jednostki w pańszczyźnianym kraju, Puszkina—piewcę wolności, której poeta wyglądał „z tęsknotą i namiętnością żądzą przez nikogo jeszcze przed nim nie odczuwaną"".

Puszkin dla wielkiego proletariackiego pisarza jest przede wszystkim symbolem walki o wolność. Życie poety, jego pełne umiłowania wolności utwory, a wreszcie jego tragiczny koniec — wszystko to było naprawdę czynem, o którym pamięć powinna trwać wiecznie.

Dzięki Gorkiemu, wiele w życiu i działalności Puszkina, dotychczas wydające się badaczom niezrozumiałym, stało się logicznym i jasnym.

W szczególności Gorkiemu zawdzięczamy wyjaśnienie politycznego sensu wydarzeń, związanych z tragiczną śmiercią Puszkina. Pojedynek Puszkina — Gorki traktuje jako z góry ukartowane zabójstwo wielkiego rewolucyjnego poety.

Gorki dowiódł, że pojedynek z przedstawicielem świata arystokracji, oficerem D'Anthesem był dla Puszkina częścią całej jego walki z caratem przeciwko uciskowi i poniżaniu jednostki ludzkiej.

Puszkin i Gorki — to dwaj ludowi geniusze narodu rosyjskiego, to dwaj wielcy patrioci swego wspaniałego kraju.

ILIA GRUZDIEW

Wielki budowniczy radziecki

Znakomity architekt, wybitny uczony, pedagog i działacz społeczny, chluba nie tylko architektury radzieckiej, ale i całej kultury narodu — takim był zmarły niedawno członek Akademii Architektury, Aleksy Szczusiew.

Wspaniały znawca przeszłości rosyjskiej architektury, Szczusiew był kontynuatorem chlubnych tradycji, umiejącym jednak wiązać je z zadaniami kultury socjalistycznej. Był on budowniczym w najnowszym sensie tego słowa. Mauzoleum Lenina, zbudowane według projektu Szczusiewa, na zawsze pozostanie związane z epoką dzisiejszą, jako zjawisko nowego stylu sztuki architektonicznej. Śmiało można powiedzieć, że Szczusiew nie budował, a tworzył, nie tylko wydźwigał masywy budynków, ale upiększał nimi współczesność. Dziś żaden mieszkaniec Związku Radzieckiego nie może wyobrazić sobie jakby wyglądała Moskwa bez pięknego dojazdu mostu Mokswiereckiego, bez gmachu Ministerstwa Gospodarstwa Wiejskiego, ogromnego hotelu „Moskwa", bez dziesiątków wielopiętrowych domów mieszkalnych i gmachów administracyjnych — dzieł genialnego architekta

Aleksy Szczusiew urodził się w 1873 r. Kończy z odznaczeniem Akademię Sztuk Pięknych, po Rewolucji Październikowej staje na czele Moskiewskiego Towarzystwa Architektury, piastuje godność dyrektora Państwowej Galerii Sztuki, pełni funkcje profesora pracowni artystycznych...

Zdumiewa wielostronnością zainteresowań na polu architektury — uczestniczy w przebudowie i planowaniu nowej Moskwy i szeregu innych miast radzieckich, projektuje i buduje szereg sanatoriów na wybrzeżu Morza Czarnego, wchodzi w skład jury konkursu na projekt Pałacu Rad.

Szczusiew głęboko znał i rozumiał budownictwo bratnich związkowych republik; umiał też wykorzystać tkwiące w tej architekturze bogactwa. Z jego nazwiskiem związana jest architektura Taszkientu, Tbilisi, Kiszyniowa...

Jeszcze w czasie trwania wojny, oraz po jej zakończeniu architekt poświęca się całkowicie pracy nad odbudową i przebudową zniszczonych miast. Projekty odbudowy Nowogrodu, Istrii, Kijowa, Kiszyniowa i Pułkowa — to jego prace. Szczusiew, mając 70 prawie już lat budował tu nie oddzielne domy czy dzielnice, a tworzył nowe miasta poprzecinane magistralami, pełne placów i parków.

Rząd ZSRR oceniał wielkie zasługi Aleksego Szczusiewa. Architekt odznaczony został orderem Lenina i dwoma orderami Czerwonego Sztandaru Pracy. Był on ponadto trzykrotnym laureatem Nagrody Stalinowskiej.

Znakomitemu budowniczemu oddał hołd cały naród radziecki. W wielu miastach, między innymi i w Moskwie, ulice związane z architektem nazwano jego imieniem. Na wszystkich gmachach, wzniesionych według projektów Szczusiewa wmurowane zostaną tablice pamiątkowe.

Uchwałą Rady Ministrów przemianowano Muzeum Architektury Rosyjskiej na Muzeum Architektury Rosyjskiej im Szczusiewa. Ufundowane zostały trzy stypendia im. Szczusiewa dla studentów Moskwy i Leningradu studiujących architekturę, malarstwo i rzeźbę.

W przyszłym roku ukaże się obszerna monografia o twórczości Szczusiewa. Wyjdzie również z druku seria albumów z projektami i rysunkami znakomitego architekta.



Reprezentacyjny hotel stolicy ZSRR.—Hotel „Moskwa", zbudowany według projektu architekta Szczusiewa.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy*)

(Fragment III-go tomu powieści)

Na zebranie Rogow wybrał najobszerniejszy barak. Trzykrotnie wymyto podłogę, dwukrotnie napalono w piecu. Seregin i monterzy zainstalowali kilka żarówek — zrobiło się widno jak na scenie. Długi stół w przejściu między pryczami przykryto jasnoczerwoną narzutą, na ścianie zawieszono portret Stalina.

Na długo przed rozpoczęciem się zebrania barak zapełnił się ludźmi przybyłymi z całego odcinka. Po trzech zajmowali miejsca na pryczach, przysiadali ciasno jeden przy drugim na podłodze. Wciąż wchodziły nowe grupy i wciąż wszyscy w baraku musieli się przesuwać.

— Wchodźcie, wchodźcie, miejsca starczy dla wszystkich! — wzywał Rogow.

— Chodź tu, na balkon — zawołał z górnej pryczy Remniew do Smorczkowa, który przyszedł spóźniony.

Nastrój zebranych był dobry, wszędzie słyszało się żarty.

Wejście Batmanowa i jego pozdrowienie zostało przyjęte okrzykiem tak gromkim, że niemal zatrzęsły się ściany baraku.

Do stołu przykrytego narzutą podszedł Rogow.

— Towarzysze, ogłaszam otwarcie ogólnego zebrania kolektywu jedenastego odcinka...

Zerwała się burza oklasków. Ludzie cieszyli się, że tu, na krańcu świata, zaczęło się na nowo życie, do którego przywykli. Umara Mahomet coś tam wykrzykiwał, ale słowa jego tonęły w ogólnym hałasie. Gdy wreszcie ucichły oklaski, krzyknął:

— Słusznie powiedział: „zebranie kolektywu!" Teraz mamy kolektyw, a przedtem go nie było.

Rogow oddał głos naczelnikowi budowy. Przemówienie Batmanowa było tak żywe i tak blisko dotyczyło wszystkich, że nie było nikogo, kto by słuchał go obojętnie — każde słowo chwytano chciwie. Istotnie, Batmanow przed tymi ludźmi z najdalszego odcinka wyliczał się z każdego dnia swojej pracy począwszy od momentu przejęcia budowy. Opowiadał o tym, jak stopniowo tworzył się plan walki o rurociąg i jakie przy tym trzeba było przezwyciężać trudności, omawiał szczegółowo nowy projekt budowy, zatwierdzony przez samego towarzysza Stalina. Teraz należało jak najszybciej wprowadzić ten plan w życie.

Batmanow dokładnie omówił zadania zlecone kolektywowi jedenastego odcinka. On także podkreślił słowo „kolektyw". Po raz pierwszy robotnicy dowiedzieli się obecnie jaka trudna i skomplikowana budowa została im powierzona do wykonania nad Cieśniną Dżagdyńską. Wyrażali swoją radość okrzykami i oklaskami. Mechanik Seregin wspólnie z wszystkimi z zapałem bił w dłonie.

A Batmanow mówił o swoim zamiarze zaprowadzenia na odcinku żelaznej dyscypliny i najsurowszego porządku dnia.

— Nie obiecuję wam, przyjaciele, lekkiego i spokojnego życia. Trzeba będzie pracować ze wszystkich sił, trzeba będzie niemało przecierpieć. Zapewniam was, że to jest właśnie prawdziwe życie. My ludzie radzieccy nie jesteśmy zwolennikami łatwego mieszczańskiego życia, poświęconego tylko własnej wygodzie. My — jesteśmy za trudnym życiem w imię świetlanej przyszłości. Mamy teraz dzień krótki — a więc wyrwiemy kilka godzin ciemnej, zimowej nocy, będziemy pracowali przy świetle elektrycznym!

Gdy skończył, w baraku aż zahuczało, ludzie przekrzykiwali się do utraty tchu. Nikt nie prosił o głos, a Rogow nie starał się nawet o zachowanie oficjalnego porządku obrad. Robotnicy podnosili się jeden za drugim, każdy miał jakąś propozycję i rzeczowe rady.

Stary kopacz Ziatkow podniósł w górę strudzone ręce.



Ilustr. M. Majewski

— Tysiąc metrów sześciennych przerzuciłem nimi. Pracowałem na największych budowach i wszędzie mnie szanowano! I tutaj nie zhańbię się, będę dawał pięćset procent normy.

Remniew wspomniał o Merzlakowie i zaczął go kląć.

— O Merzlakowie zapomnijcie, towarzyszu Remniew — odpowiedział mu Batmanow. — Nie ma go. Możecie teraz wymagać ode mnie, od Rogowa, od Beridzego — my jesteśmy na miejscu Merzlakowa.

Umara przepchnął się przez tłum i stanął przed Batmanowem.

— Tobie wierzymy. Żądaj czego chcesz — wszystko zrobimy. Spójrz, jaka w nas siła! — krzyczał.

Ledwie zaczęło świtać, Beridze i Kowszow wziąwszy do pomocy kilku ludzi, ruszyli nad cieśninę, aby zbadać grubość lodu. Nie czekając aż inżynierowie zdążą wypowiedzieć swoje zdanie, Batmanow kazał wyprowadzić na lód wszystkich mieszkańców odcinka. Liberman, poświęciwszy całą noc na pilnowanie kuchni, zdołał nakarmić ludzi sutym śniadaniem. Robotnicy, ciepło odziani w watowane kurtki i filcowe buty, z gwarem wylegli na ulicę. W barakach zostali tylko chorzy; Merzlakow uchylił się od wyjścia na robotę.

Dziesiętnik Gonczaruk machnął ręką na swoją grypę, nie chciał siedzieć w domu. Wyszedł razem z wszystkimi i teraz sprawnie wydawał z samochodu przywiezione narzędzia.

Ziatkow, milczący, ze skrytym uśmiechem podał Batmanowi ciężki, żelazny łom.

— Dziękuję, staruszku — Batmow obrzucił starego czułym spojrzeniem.

Rogow ustawił wszystkich w kolumnę. Ludzie ruszyli, niosąc na ramionach oskardy, łopaty, łomy. Idący na czele kolumny, Karpow silnym barytonem zaczął śpiewać „Trzech tankistów", natychmiast dołączyły się inne głosy, wprawdzie niezbyt składnie, ale za to mocno.

— Naszym zadaniem jest przebicie drogi na wyspę przed zapadnięciem zmroku — powiedział Batmanow na brzegu, obrzucając spojrzeniem zebranych ludzi. — Kierownikiem robót będę ja, na swoich pomocników wyznaczam Karpowa i Umarę Mahometa.

— A jeśli lód oderwie się od brzegu? Nie boisz się, Wasylu Maksymowiczu? — cicho zapytał stojący przy nim Karpow.

— A wiesz czy kiedy to nastąpi? Dzisiaj? czy może za miesiąc?

— Rzeczywiście, nie wiem...

— I ja nie wiem. A czekać nie wolno. Będziemy ryzykować. W pracy, tak jak w walce, towarzyszu, bez ryzyka nie można się obejść.

Rogow rozdzielił robotników na dwie kolumny. Karpow i Umara Mahomet umawiali się w sprawie odcinków roboty. Remniew stojący w tłumie wykrzyknął:

— Towarzyszu Batmanow, uważam że byłoby lepiej, abyśmy poprowadzili drogę z dwóch końców. Jedni powinni zostać tu, a drudzy — niech zaczynają z wyspy.

— To czyste zawracanie głowy — sprzeciwił się Rogow. — Zanim ludzie zajdą na tamten koniec stracą czas i siły.

Batmanow nie zgodził się z jego zdaniem.

— Ta propozycja jest dobra, trzeba ją przyjąć — powiedział i dodał, już tylko do wiadomości samego Rogowa. — Nie rozumiesz, przecież to współzawodnictwo. I zakres robót szerszy.

Spojrzenie Batmanowa spoczęło na Karpowie. Ten w lot pojął, że właśnie on musi ruszyć na wyspę.

— Bądź spokojny, chłopie, zrobimy wszystko, co się da — powiedział Karpow.

— Na wyspie zostawisz z dwudziestu ludzi, niech przygotują miejsce na materiały — zlecił mu naczelnik budowy.

Umara był zadowolony, że zostaje z tej strony przy Batmanowie.

— No, wzywam do współzawodnictwa — natarł z miejsca na Karpowa.

— Przyjmuję wezwanie, bracie, ale z góry ci powiadam, że za słaby jesteś na to, aby ze mną współzawodniczyć.

— Nie słaby, nie słaby. Zobaczymy kto prędzej dziś przyjdzie!

— Trzeba jednak, towarzyszu Batmanow, wziąć pod uwagę to, że my znajdujemy się w niekorzystnej sytuacji. Zanim dojdziemy do wyspy, Umara zdąży już tu niemało nadłubać.

— Uwzględnimy to, Iwanie Łukiczu. A obiad dla twoich ludzi przyniesiemy i po sto gramów też się znajdzie — oznajmił Batmanow.

— Słyszysz, chłopie, co mówi naczelnik? — Karpow trącił Libermana.

— Słyszę. Mamciu najmilsza, mam przecież muzykalny słuch.

— Brygady! — krzyknął Karpow. — Przejście mamy niepewne, możemy trafić na cienki lód, dlatego trzeba rozsypać się, nie iść gromadą. Na moją komendę: w szyku pojedyńczym, na dwa metry jeden od drugiego, w kierunku na wyspę — marsz!

Długo była widoczna poruszająca się wśród lodowych zwałów długa linia ludzi idących za rybakiem ku przeciwległemu brzegowi. Nie zdążyli jeszcze zniknąć z oczu, gdy Umara już rozstawił swoją kolumnę grupami po kilku ludzi. Pierwsi uderzyli oskardami w lód Batmanow i Umara. W ślad za nimi trzysta łomów i oskardów wpiło się w lodowe zwały. Rozległ się dźwięczny, szklany chrzęst. Umara wprawnie walił oskardem i wciąż spoglądał na Batmanowa.

— Zobaczysz, naczelniku, jaki ze mnie spawacz. Na pewno myślisz, Umara pięknie gada, ale spawa marnie. Ja mogę pisać ogniem. Nie wierzysz? Nie wyjeżdżaj zanim nie spojęą pierwszego styku — wtedy zobaczysz!

— Wiem, że jesteś mistrzem w swoim fachu — odpowiedział Batmanow. Lekko podnosząc ciężki łom, wbijał go z ogromną siłą w lodowe bryły — odwracał przy tym twarz przed lecącymi odpryskami.— Na razie nie myślę o wyjeździe, popracujemy tu jeszcze razem. A twój pierwszy styk zobaczę na pewno...

*) Ukaże się niebawem nakładem Sp. Wyd. „Książka i Wiedza". W tłum. M. Ruth - Buczkowskiego.

Aleksander Ostrowski

twórca rosyjskiego teatru narodowego



STO lat temu, w literackich kołach Moskwy dość często dawało się słyszeć nazwisko młodego urzędnika sądowego, Aleksandra Ostrowskiego.

Nazwisko to padało łącznie z dodatkami tego rodzaju, jak „zdolny pisarz", „duże nadzieje rokujący dramaturg" itp. pochlebnymi wypowiedziami.

Nawet powściągliwy w pochwałach Gogol, po usłyszeniu wyjątków ze sztuki Ostrowskiego „Swoi ludzie — pogodzimy się", przyznał, że młody jej autor obdarzony jest niecodziennym talentem, reszta zaś słuchaczy była dosłownie oszołomiona i zachwycona tak świetnym stylem, jak też nadzwyczajną żywością postaci scenicznych tej sztuki. Czołowi literaci i krytycy owego okresu z przejęciem mówili o tym, że w Rosji rodzi się nowa literatura teatralna i że pierwszą sztukę młodego pisarza Ostrowskiego stawiać należy na równi z „Rewizorem" Gogola.

A Turgieniew powiedział o Ostrowskim krótko, lecz nadzwyczaj trafnie: — „Ten zaczął nie zwyczajnie!" Rzeczywiście — to powiedzenie maluje wyraźnie początek kariery literackiej Ostrowskiego.

Nie zwyczajnie!

Syn urzędnika sądowego, zamieszkującego starą kupiecką dzielnicę Moskwy — „Zamoskworiecze", już od wczesnej młodości interesuje się teatrem.

Wszystkie drobne kwoty, jakimi rozporządza młody Ostrowski zamieniają się na... bilety teatralne. Stale odwiedza on Teatr Mały, zachwyca się grą aktorów tej miary co Szczepkin i Moczałow, z zapałem czytuje krytyki Bielińskiego, drukowane w czasopiśmie „Otieczestwiennyje zapiski", słowem — żyje życiem teatru.

Namiętność ta pochłania go coraz bardziej. W trzecim roku studiowania prawa porzuca uniwersytet i wstępuje jako urzędnik do sądu, poświęcając nadal wszystkie wolne chwile teatrowi.

Lecz kariera urzędnicza nie nęci go, bo już po siedmiu latach porzuca pracę urzędniczą i całkowicie poświęca się zawodowi pisarskiemu.

Większą część swego niezbyt bogatego w ciekawsze wydarzenia życia Ostrowski spędził na „Zamoskworieczju". Zamieszkiwali tam drobni urzędnicy, mieszczanie, rzemieślnicy, subiekci kupieccy. Praktyka sądowa ojca, życie w tej bogatej w rozliczne typy ludzkie starej dzielnicy Moskwy i późniejszych parę lat pracy w sądzie, wszystko to dało Ostrowskiemu niezmiernie bogaty materiał do pierwszych jego utworów.

Jego znajomość tego środowiska pogłębiła podróż, którą w r. 1856 odbył wraz z innymi literatami, celem zbadania górnego biegu Wołgi. W artykule „Podróż po Wołdze od jej źródeł do Niżnego Nowgorodu" dał on treściwą charakterystykę bytu i warunków pracy robotników okrętowych i rybaków, popierając swe nadzwyczaj trafne spostrzeżenia starannie zebranymi danymi statystycznymi. Równocześnie, bada on uważnie historyczną przeszłość zwiedzanych miast, charakter i zwyczaje ich mieszkańców, żywy i nadzwyczaj obrazowy język ludu itd. Wszystkie tego rodzaju spostrzeżenia wykorzystał Ostrowski w bardzo dużym stopniu w swych utworach.

Typy przez Ostrowskiego stworzone — to wszystko ludzie żywi, w których żyłach tętni prawdziwa krew, którzy przemawiają swym zwykłym codziennym językiem, wraz z jego „powiedzonkami", przysłowiami, piosenkami itp.

I przemawiają nieraz dość ostro, nie licząc się z tym, że takie czy inne wyrażenie, lub zbyt szczera opinia może się komuś nie podobać.

A nie podobało się to wielu, toteż Ostrowski tracił dużo sił i zdrowia na to, aby wprowadzić sztuki swe na scenę, aby przeprowadzić je bezpiecznie przez czujne rogatki cenzury i kierownictwa teatrów.

Przeprowadził ich dużo. Spod pióra jego wyszło około 50 sztuk oryginalnych, oraz wiele przekładów z Terencjusza, Cervantesa, Goldoniego, a nawet i Szekspira.

Do najbardziej znanych u nas należą: „Ubóstwo nie jest wadą", „Grzesznicy bez winy", „Swoi ludzie — pogodzimy się", „Bezposażna", „Szalone pieniądze", „Wilki i owce", „Burza", „Intratna posada", „Późna miłość", „Gorące serce", „Ostatnia ofiara".

Niektóre z nich przełożone zostały na polski, niektóre czekają jeszcze na tłumaczy...

Zaginęło w zapomnieniu wiele sztuk, komedii i dramatów, które za czasów Ostrowskiego cieszyły się ogromnym powodzeniem, lecz sztuki tego wielkiego pisarza rosyjskiego żywe są nadal, jak i w dawnych latach.

Świetny satyryk epoki Ostrowski w sztukach swych z nadzwyczajnym realizmem malował zakrzepły w swych przesądach świat posiadaczy, świat bogatego kupiectwa i mieszczaństwa, świat w którym uczucie niepohamowanej żądzy jak najszybszego wzbogacenia się bez względu na sposoby górowało nad wszystkimi innymi uczuciami — rodzinnymi, przyjacielskimi.

To co wrzało w masach ludowych, lecz nie mogło znaleźć wyraźnego ujścia na zewnątrz, znalazło swe odbicie w palących zjadliwą satyrą sztukach Ostrowskiego. Dawał on w nich nieporównaną krytykę ustroju społeczno-politycznego i warunków panujących w ówczesnej Rosji. Wady typów ujemnych w jego sztukach to nie są właściwości natury ludzkiej. Właściwości te stworzyły warunki społeczne, prawodawstwo ustanawiane przez „swoich" — dla siebie, „przykazania" ściśle określonego lecz i również ograniczonego środowiska, słowem — cały ustrój pańszczyźniany „królestwa ciemności".

Nic więc dziwnego, że „królestwo ciemności" wydało Ostrowskiemu bezlitosną walkę. Bo jak można ukazywać w sztuce „jeden ze sposobów zdobycia kapitału" jako zwyczajne oszustwo, zaś „spryt kupiecki" — jako ordynarną kradzież, zamienioną dzięki „odpowiednio wysokim stosunkom" i umiejętnie podanej „łapówce" — w zwykłą transakcję handlową...

Tym bardziej, że przestępcami i oszustami w sztuce okazywali się ludzie „ogólnie szanowani" i „o nieposzlakowanej opinii", którą nb. sami, sobie tylko wiadomymi środkami potrafili właśnie stworzyć.

— Wszyscy wokoło to krętacze i oszuści, a dla nas — chwała... — mówi jeden z tego rodzaju „kupców" w komedii „Swoi ludzie — pogodzimy się" — Samson Siłycz Bolszow.

Nacisk wywarty na cenzurę przez takich właśnie „kupców" jak Bolszow i jemu podobni spowodował, że komedia ta została wzbroniona przez cenzurę, zaś jej autor znalazł się pod dozorem policyjnym w przeciągu całych pięciu lat. Słusznie więc powiedział współtowarzysz Herzena - Ogarew, że Ostrowski już w pierwszej swej komedii okazał się przedstawicielem tej literatury, „która gryzła wszystkie oczka sieci rządowo-społecznej".

Nie straciły do dziś znaczenia myśli pisarza, zawarte w notatkach na temat założenia w Moskwie rosyjskiego teatru narodowego:

— Teatr z uczciwym, zdrowym, artystycznym repertuarem narodowym jest dla Moskwy niezbędny. Taki teatr byłby naprawdę szkołą i dla rosyjskiej sztuki dramatycznej.

— Powinniśmy zaczynać od początku, powinniśmy rozpoczynać swoją własną rosyjską szkołę, a nie ślepo postępować za wzorami francuskimi i pisać według ich szablonu.

— I dalej: — ...przeżyły wieki tylko te utwory, które były naprawdę narodowe u siebie w domu; takie utwory z czasem stają się zrozumiałe i cenne i dla innych narodów, a wreszcie i dla całego świata...

W słowach tych przebija prawdziwa miłość do swej ojczyzny i swego narodu.

I miłość tę wielki dramaturg rosyjski wcielił w swej twórczości w swe sztuki i w swych bohaterów.

Minęło sto lat, a Ostrowski pozostaje nadal ulubionym i najbliższym swemu narodowi dramaturgiem. A jak go oceniali jego współcześni, niech świadczą słowa J. Gonczarowa, wypowiedziane z okazji jubileuszu 35-lecia pracy pisarskiej Ostrowskiego: — Obdarzyłeś literaturę całą biblioteką artystycznych utworów, otworzyłeś scenie osobny świat. Sam jeden dobudowałeś gmach, w fundamenty którego wmurowali węgły Fonwizin, Gribojedow, Gogol. Lecz dopiero po tobie, my Rosjanie, możemy z dumą powiedzieć: „Mamy swój rosyjski teatr narodowy. I słusznie powinien zwać się on „Teatrem Ostrowskiego".



Scena ze sztuki „Bezposażna" A. Ostrowskiego, w wykonaniu artystów „Filii Akademickiego Teatru Małego" w Moskwie — Konstancji Rojek i Borysa Tiełegina.

ZOBACZ · POSŁUCHAJ · PRZECZYTAJ

„Dersu Uzała"

W. K. Arsenjew
„Dersu Uzała"
Tłumaczył Andrzej Stawar
Spółdzielnia Wydawnicza
„Książka", Warszawa 1948.

Z LICZNYCH podróży Arsenjewa, podjętych dla zbadania Wschodniej Syberii ekspedycja 1907 roku przyniosła znaczne korzyści nie tylko nauce, lecz i literaturze. Światu uczonych dała mapy, sprawozdania i wykresy, nam — czytelnikom opartą na wspomnieniach, luźnych notatkach książkę „Dersu Uzała".

Nagromadzony w powieści materiał wiąże się bardzo ściśle z celem i wynikami wyprawy. Terenem naszych obserwacji jest tajga, przedmiotem badań — flora i fauna Ussuryjskiego Kraju

Wiedzy i przyrodniczym zainteresowaniom autora zawdzięczamy niezmiernie cenne objaśnienia z zakresu botaniki. Poznajemy najróżnorodniejsze odmiany drzew i krzewów. Notujemy w pamięci nie tylko ich wygląd zewnętrzny ale również potrzeby i „upodobania". O życiu zwierząt, ryb i ptaków zdobywamy nie mniej ciekawe informacje. Podziwiamy spryt słabych, podstępy tchórzliwych, rozwagę bezbronnych i zuchwałość silnych. Z innych, poruszonych przez Arsenjewa zagadnień zwracają naszą uwagę badania złomów skalnych, gleby, rzek i górskich usypisk.

Przechodząc od problemów do postaci przedstawionych w książce raz jeszcze trzeba podkreślić autentyczność przeżyć i ścisłość relacji autora. Zwłaszcza w zetknięciu z Dersu Uzała przypomnienie tego faktu nabiera znaczenia.

Z rozmów przy ognisku, z wierzeń, a przede wszystkim ze stosunku do ludzi, zwierząt i roślin przebija głęboko wzruszające piękno. Przyjaźń autora z Dersu ułatwia nawiązanie kontaktu z innymi mieszkańcami Ussuryjskiego Kraju. Spotkania te przyniosą nam coś więcej niż znajomość ludzi. Krótkie postoje i przygodne gościny pozwalają poznać miejscowe obyczaje, tradycje i obrzędy. Równocześnie jednak odsłaniają bezprawie, przemoc i okrucieństwa. Układ sił rysuje się bardzo wyraźnie. Położone na szlaku wyprawy „fanze" rolne, grzybowe i myśliwskie stanowiły własność najczęściej Chińczyków lub też Starowierów (staroobrzędowców). Natomiast ludność tubylcza—Tazowie — skazana przez kolonistów na zagładę wymierała w nędznych osadach. Wysunięta przez Arsenjewa sprawa w obecnej chwili należy już do przeszłości, a zebrane przez niego fakty mają dla nas jedynie wartość historyczną i porównawczą.

Pozostają wydarzenia. Wszystkie niebezpieczeństwa i przygody, doświadczone w czasie długiej, kilkumiesięcznej podróży, pozostają w ścisłym związku z nieznajomością terenu lub z nieprzewidzianymi kaprysami pogody. Częste deszcze, mgły, burze i wichury utrudniają marsze. Kiedy indziej zagrażają wodospady i czyhają trzęsawiska. W każdym jednak wypadku rozum, doświadczenie i wytrwałość człowieka zwycięża przeszkody.

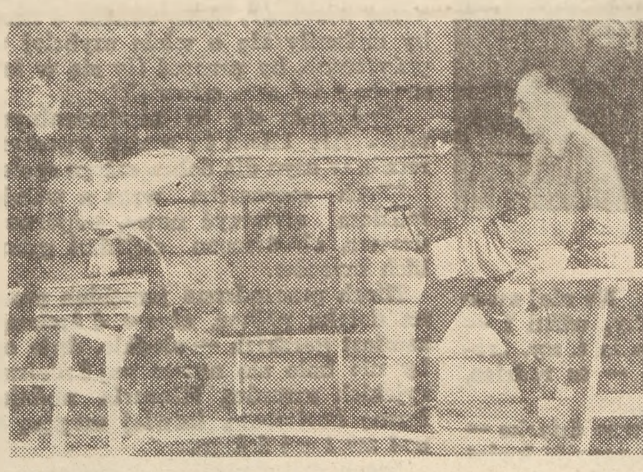
„Książkę Waszą przeczytałem z wielką rozkoszą. Nie mówiąc o jej wartości naukowej, rzecz oczywiście niewątpliwej i dużej, jestem zachwycony i oczarowany jej siłą plastyczną". Ten wyjątek z listu Maksyma Gorkiego jest najlepszym świadectwem walorów powieści Arsenjewa.

H. B.

Filmy o krajach radzieckich

WYTWÓRNIE radzieckie co rok wypuszczają po kilka dokumentarnych średnio i pełnometrażowych filmów, których treść opowiada o życiu i pracy poszczególnych ludów radzieckich na tle krajobrazu ich ziemi ojczystej.

Wkrótce na naszych ekranach zobaczymy kilka filmów tego typu jak np.. „Radziecka Kirgizja", „Radziecka Mołdawia", „Radziecka Ukraina". Wszystkie te filmy łączą w jedną kompozycyjnie ciekawie zaplanowaną całość różnorodne elementy wszechstronnego reportażu, dzięki któremu widz poznaje charakterystyczne cechy geograficzne, krajobrazowe, etnograficzne, historię i rozwój gospodarczy i kulturalny danej republiki czy też kraju w ustroju radzieckim. Tak komponowane filmy krajoznawczo - dokumentalne o poszczególnych republikach związkowych stanowią „filmową geografię ZSRR", która zbliża do siebie jeszcze bardziej narody radzieckie mieszkające pod rozmaitymi szerokościami geograficznymi a cudzoziemcom pozwala zrozumieć i odczuć wielkość, piękno i twórczą pracę pierwszego socjalistycznego państwa na świecie.



Scena z gruzińskiego filmu „Keto i Kote".

Niektóre z tych filmów nakręcane są w naturalnych kolorach. Barwna kinematografia rozwija się z roku na rok w ZSRR, doskonaląc metody pracy i uzyskując coraz lepsze wyniki. Też pięknych efektów uzyskali twórcy kolorowego filmu „Radziecka Ukraina" reż. M. Słuckij, G. Tasin i operator A. Kriczewskij, ukazując w barwach naturalnych krajobraz Ukrainy! Potężny Dniepr, nieobjęte okiem pszeniczne łany i brzegi Morza Czarnego... Łużycki poeta Ondra Łysogórski nazwał Ukrainę „morzem światła i ciepła". Autorzy filmu o radzieckiej Ukrainie włożyli wiele wysiłku, aby odtworzyć urok i czar przyrody ukraińskiej a na jej tle pokazać współczesnego jej mieszkańca, wychowanka partii Lenina — Stalina, kierującego armiami traktorów, wydobywającego z wnętrza ziemi „czarne złoto" — węgiel, wznoszącego potężne elektrownie nad wodami wartkich rzek.

Barwnymi filmami są również dwa nowe długometrażowe filmy: „Wołga" i „Ural". Autorem filmu „Ural" jest M. Korostin, twórca doskonałego filmu naukowo - popularnego „Opowieść o życiu roślin", który był wyświetlany na naszych ekranach.

Prócz wyżej wymienionych filmów w bogatym spisie cyklu „Podróże po ZSRR" i w serii pełnometrażowych filmów dokumentalnych znajdziemy takie jeszcze, jak „Radziecka Armenia", „Radziecka Łotwa", „Turkmenia", „Miasto czterech bram" (O Taszkencie), „Brama Morza Kaspijskiego" (film o delcie Wołgi) i wiele innych. Obok książki i radia — kinematografia upowszechnia najbardziej poglądowo wiedzę o ZSRR.

L. RUBACH.

Miejskie Teatry Dramatyczne

L. RACHMANOW i E. RYSS — „OKNO W LESIE" (przekł. A. Maliszewskiego). Reż. I. Ładesiówna. Dekoracje Cz. Szpakowicz.

NIE należy w recenzji sztuki RACHMANOWA i RYSSA — „OKNO W LESIE" podawać treści widowiska, aby nie zmniejszać emocji widzów w śledzeniu zaciekawiającej akcji, utrzymującej widownię w nieustającym, wciąż wzrastającym napięciu. Ale nie należy też sądzić, że element zaciekawienia, może nawet pewnej sensacji, jest najważniejszy i że ten rozrywkowy utwór nie ma głębszego sensu.

Mały domek w lesie, do którego przeniesiono i w którym ukryto laboratorium naukowe, mikrobiologiczne, chroniony jest przez oddział partyzancki w ciągu kilku lat wojny. Chroniony jest tak skutecznie, że grupa pracowników laboratorium, z profesorem Kostrowem na czele, prowadzi nadal prace badawczo-odkrywcze. I ta troska oddziałów partyzanckich, walczących na tyłach wroga, o placówkę naukową, daje, bardziej niż jakiekolwiek słowa, świadectwo prawdy o wspaniałej dzielności radzieckiego społeczeństwa czasu ostatniej wojny, o niezachwianej jego wierze w całkowite zwycięstwo nad wrogiem.



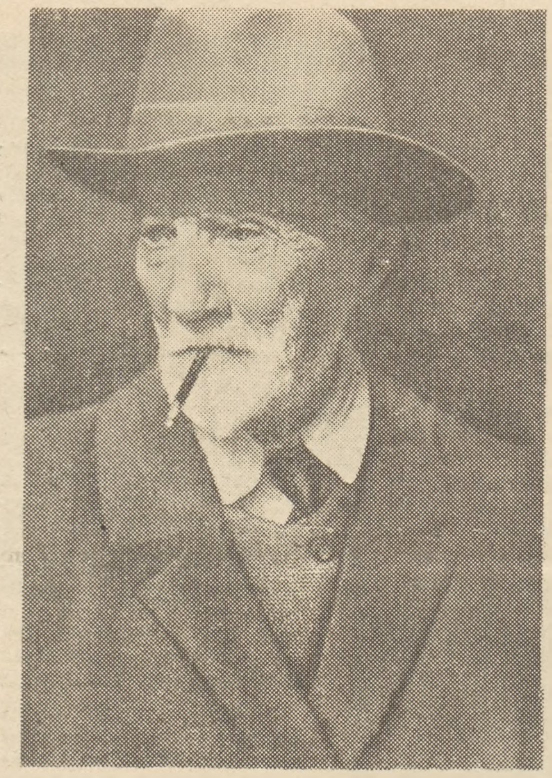
Scena zbiorowa ze sztuki „Okno w lesie", w wykonaniu art. art.: Libnera, Bielskiej, Samogi i Tkaczyka.

Sztuka ta, której akcja rozgrywa się w ostatnim okresie wojny, zwraca też uwagę społeczeństwa na rolę i niebezpieczeństwa hitlerowskiej „piątej kolumny".

Sztuka wyreżyserowana została poprawnie, gra aktorów na ogół wyrównana. Dwie sceny wypadły najlepiej: scena, w której asystent Wiertogradzki (Jaśkiewicz) snuje przypuszczenia i psychologiczne rozważania, w jaki sposób doszło do przestępstwa oraz dialog między asystentem Wiertogradzkim a sędzią Stariczkowem (Tkaczyk). Ten doskonale przez autorów napisany dialog znalazł w Tkaczyku i Jaśkiewiczu dobrych wykonawców. Dobre też są dekoracje — wnętrze małego domku leśnego. Ładny przekład Aleksandra Maliszewskiego.

Cz. W.

Dziwne dzieci



Iwan Miczurin

DUŻA, wyraźna fotografia. Na niej owocująca gałązka czeremchy, wiśni i — cerapadusa. To fotografia t. zw. „rodzinna". Czeremcha i wiśnia — to rodzice, cerapadus — ich dziecko.

Ale zanim urodziło się to dziwne dziecko — cerapadus Nr 1 — trzeba było zapylić kwiat wiśni pyłkiem japońskiej czeremchy. Z pary tej narodziło się dziecko, zaczęło podrastać — na tę chwilę czekał ogrodnik-badacz. Wyciął paczki z rodzinnego drzewa i zaszczepił je na pięcioletniej czereśni. Tu dopiero malutki hybryd miał otrzymać należyte „wychowanie".

W taki sposób powstał nowy, nieznany dotychczas gatunek rośliny. Nazwa nowych owoców też była zupełnie nowa. Bo zresztą cerapadus nie jest ani wiśnią, ani też czeremchą. Owoce o smaku wiśni ma on nieco mniejsze od normalnej wiśni — ale rosną one za to całymi gronami, tak jak owoce niejadalnej czeremchy.

Popatrzmy dalej. Dziwne drzewo, pełne długich, jaskrawoczerwonych kiści owoców. Każdy owoc ma jakieś dziwne zakończenie — pięć, rozchodzących się we wszystkie strony szczelinek, tworzących razem jakby pięciokątną gwiazdkę. To jeszcze jedno z długiego szeregu dziwów niezwykłego ogrodnika — drzewko słodkiej, deserowej jarzębiny — dziecko jarzębiny i muszmuły.

A inne, nie mniej dziwne „dzieci" z niedobranych zdawałoby się rodziców, różniących się między sobą wszystkim — gatunkiem, rodzajem, właściwościami i „przyzwyczajeniami" — rodziców, roślin różnych klimatów, krajów, roślin hodowanych od setek lat i rosnących do dziś w stanie dzikim... Dziesiątki nowych gatunków drzew i krzewów owocowych powstało w niewielkim ogródku — badacza, ogrodnika Iwana Miczurina.

Czy nie zapytacie — jaki miał on w tym cel?

Tysiące lat rosły w lasach dzikie, „nieoswojone" przez człowieka, drzewa i krzewy: jarzębina, czeremcha, głóg, tarnina... Świetnie wytrzymywały one najcięższe nawet zimy, czeremcha nawet jakby naumyślnie wybierała do kwitnięcia najchłodniejsze dni wiosny. Rozłożyste gałęzie jarzębiny okrywały się co roku czerwonymi kiściami owoców. Ale ogromny ten urodzaj nie dawał ludziom nic. Jedynie drozdy zlatywały się na gorzką jarzębinową ucztę. Dla ogrodników jarzębina, tak samo jak czeremcha, czy też głóg była w ogrodzie chwastem, niepotrzebnie zabierającym tylko miejsce.

Ale Miczurin inaczej spoglądał na otaczającą go przyrodę. Była ona dla niego niewyczerpalnym magazynem, z którego otrzymać mógł surowiec, aby tworzyć nowe rośliny. Badacz nie zapominał nigdy, że zarówno jabłonie, jak i grusze czy też wiśnie wywodzą się od dzikich, leśnych przodków. Ile to razy powtarzał, śmiejąc się: „Nie zwaliło się przecież skądś gotowe już nasienie jabłoni! Nasza jabłoń musiała być już przedtem jakąś tam osiką, albo brzozą, lub też w końcu może była i pokrzywą?".

Przyroda formuje się bardzo powoli. Setek tysięcy, a nawet milionów lat potrzeba jej do stworzenia nowych roślin czy zwierząt. Ale człowiek ma prawo być niecierpliwym. Po co ma on czekać, gdy wykorzystując posiadaną dzięki wiedzy władzę może wedrzeć się w pracę przyrody, może zmusić dzikie rośliny by zmieniły się o wiele szybciej w rośliny pożyteczne, by przerodziły się w takie, jakie zechce mieć sam człowiek?

Wydawało się to nieziszczalnym marzeniem. Ale Miczurin umiał wprowadzać marzenia w czyn dla dobra całego społeczeństwa.

Niech czeremcha wraz z wiśnią pomoże ludziom stworzyć nowe, odporne na mróz drzewa, obwieszone ciężkimi gronami słodkich owoców.

Niech przerodzona jarzębina przeniesie się na daleką północ, niosąc dzieciom w darze zamiast gorzkich — słodkie, duże owoce. Żeby nie bało się nawet najsilniejszych syberyjskich mrozów, Miczurin nadaje drzewu formę karłowatą, łatwiej mogącą się ukryć pod zwałami śniegu.

Niech dzika tarnina skrzyżowana z południową „zieloną renklodą" rodzi na północy słodkie, kuliste owoce „tarni słodkiej", a cudowna roślina ussuryjskiej tajgi — pnąca się



Rezultatem skrzyżowania stepowej wiśni i japońskiej czeremchy jest nowa odmiana wiśnioczeremchy, odznaczająca się ogromną obfitością owoców.

„aktinidija", przerodzona ludzką pracą stanie się już za kilka lat winogronem północy.

HISTORIA „KANDIL — KITAJKI"

Aromatycznym potokiem rozlały się, rozsypały po całym Związku Radzieckim owoce miczurinowskiego sadu, owoce jego długoletniej, ciężkiej pracy.

Ale każda gruszka, każde jabłko, jeżeliby mogło tylko przemówić, byłoby zdolne opowiedzieć całą historię — bajeczną powieść o wieloletnich, śmiałych poszukiwaniach, o uporczywej walce człowieka z przeciwnościami, z piętrzącymi się zewsząd trudnościami.

Oto duże, podłużnego kształtu jabłko, z lekkim, różowawym rumieńcem. Przypomina świetne krymskie gatunki. Ale nie urodziło się ono na Krymie — ojczyzną jabłka jest sad w Miczurińsku. Za to przodkowie z linii ojca...

Miczurin długo przypatrywał się krymskim jabłkom gatunku „kandil — sinap". Owoce piękne, duże, smaczne... Ale niestety bardzo delikatne — szkodzi im nawet lekki przymrozek.

Zmusić „południowca" do przeniesienia się na północ było niemożliwością. Można było tylko próbować przyzwyczaić do chłodów jego dzieci — naturalnie przy odpowiednim wychowywaniu. Pozostawało wyszukać odpowiednią matkę.

Wziąć leśną dziką jabłoń? Nie — przekazałaby ona bowiem potomstwu nie tylko swą wytrzymałość, ale również i właściwości dziczki — przy skrzyżowaniu zepsułaby wygląd i smak owoców. A może wziąć w takim razie niewielką, hodowaną już gdzie niegdzie jabłoń — „kitajkę"?

Wybór został dokonany. Miczurin wybrał młodziutką jabłonkę, okrytą kwiatami po raz pierwszy — i zapylił ją pyłkiem „kandil — sinapa".

Siewki zaczęły podrastać. Ale im starsze się stawały, tym bardziej zaczynały upodabniać się do ojca - południowca. Należało się obawiać, że staną się one tak samo delikatne jak „kandil — sinap".

Ale Miczurin nie lubił chodzić po wydeptanych ścieżkach. Już wówczas — w dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia — wierzył on głęboko, że człowiek może zmieniać prawa, którymi rządzi się przyroda, że człowiek może wprowadzić nowy, lepszy dla siebie ład.

Długie i uporczywe badania doprowadziły Miczurina do wniosku, że dziedziczność, choć z trudem, ale można, jak sam to określił „rozchwiać". Nowa krzyżówka jest masą plastyczną, poddającą się łatwo kształtującej ją ręce człowieka. Cechy młodziutkiej rośliny są jeszcze nie ustalone — można ją w tym okresie prawie dowolnie zmieniać, kształtować, modyfikować i ulepszać. Pewne cechy można zdławić — inne pożądane przez człowieka rozwijać lub nawet stwarzać.

Jeżeli dziedziczność jest siłą—należy przeciwstawić jej drugą siłę — wychowanie.

I oto Miczurin wycina pączki z jednej z najlepszych siewek i zaszczepia je na samym wierzchołku matki — „kitajki". Niech jabłoń nauczy swoje dziecko nie bać się mrozów.

Przeszło dziesięć lat — na drzewku pojawiły się pierwsze owoce. Ale czy można je było w ogóle nazwać owocami? — Małe, niepozorne, niesmaczne... Przeleżały do grudnia — i już zaczęły się marszczyć, schnąć. A zasiane nasiona w ogóle nie wzeszły.

Dla Miczurina nie istniała jednak „tragedia losu". Wiedział on, że dla przeformowania rośliny potrzeba długiego czasu, dużego trudu i — cierpliwości.

Uczony doczekał się nagrody. Z każdym rokiem jabłka nowego gatunku stawały się większe i coraz smaczniejsze. Po pięciu latach osiągnęły już wielkość jabłek krymskich — a osiemnastoletnie drzewo miało wszystkie owoce dwa razy większe od pięknych „kandil — sinapów".

CZY TO GRUSZKA, CZY JABŁKO?

Z dawien dawna ludzie wierzyli, że jabłko jest jabłkiem, a gruszka — gruszka.

Ale oto Miczurin bierze pączek jabłoni i zaszczepia go na gruszy. Wyrasta nowe drzewo — wyrastają nowe osobliwe owoce: jabłka, podobne kształtem, barwą i smakiem do gruszki!

Nowy gatunek otrzymuje nazwę „reneta bergamotna". Równie dobrze można było drzewko nazwać „jabłeczną gruszą" — bo „reneta" — to gatunek jabłek a „bergamota" — gatunek grusz.

Ale czy nie było to wyjątkowym, nie dziedzicznym podobieństwem?

dziwnych rodziców

Żeby nie było żadnych wątpliwości Miczurin opylał kwiaty „renety bergamotnej" pyłkiem innych jabłoni. A jeden z następców badacza, S. Isajew postąpił inaczej — pyłkiem „renety bergamotnej" zapylił kwiaty innych jabłoni. Miczurin nie doczekał się jednak ostatecznych rezultatów tego, pół wieku trwającego doświadczenia. Zapylone drzewa dały owoce dopiero niedawno. I tak, jak głosiła nauka miczurinowska — owoce te okazały się podobnymi znów do gruszy!

Fakty te całą siłą uderzały w zakorzenione, powszechnie uznane wówczas „niezachwiane prawa dziedziczności".

ŻYCIE GIGANTA.

Od najmłodszych już lat marzył Miczurin o tym, żeby przesunąć jak najbliżej do koła podbiegunowego jabłonie, grusze i wiśnie, żeby przenieść na północ winogrona, morele i brzoskwinie, żeby człowiek zapanował nad dzikimi roślinami, żeby zmusić drzewa owocowe do rodzenia takich owoców, jakich dotychczas jeszcze nie było.

Miczurin marzył. I w marzeniach tych doszedł do wniosku, który stał mu się prawem na całe życie: „Nie możemy oczekiwać łask od przyrody — wziąć je od niej — oto nasze zadanie".

Ale w jaki sposób — wziąć?

Znana była wówczas nauka Darwina. Objaśniała ona ewolucję, historię żywego świata. Trzeba było iść dalej: skierować ewolucję w kierunku potrzebnym człowiekowi: I Miczurin śmiało wszedł na tę drogę. Kruszył autorytety, nazywał nieukami scholastyków z naukowymi tytułami i dyplomami. A sam był przecież człowiekiem bez dyplomu. Nawet nie ukończył gimnazjum, wyrzucony stamtąd za „brak szacunku dla władzy". Mógłby wskazując na sady i lasy swej ojczyzny powiedzieć: „Oto mój uniwersytet!" .Ale przez dyplomowanych przeciwników uważany był za zuchwałego samouka.

Gdy rozpoczynał swe prace doświadczalne — nie posiadał ani kawałeczka ziemi. Pierwsze drzewka wyrastają na przedmieściach miasteczka Kozłowa, na pustkowiach, na śmietniskach, zarośniętych zielskiem. Długie lata walczy o każdy kawałeczek ziemi. Bardzo często znajdujemy w jego dzienniku uwagę: „Licząc po cztery „wierszki" dla każdej rośliny, można będzie przetrzymać trzy lata".

Praca ogrodnika pochłania wiele czasu. Miczurin czasu nie ma. Musi pracować na kolei — z początku jako urzędnik, później jako kasjer stacji towarowej, wreszcie jako monter zegarów i aparatów sygnalizacyjnych.

Zarabia grosze. A potrzebuje dużych sum na kupno koniecznych książek, narzędzi, sadzonek, nasion... Żywi się chlebem i cebulą pokruszonymi w słonej wodzie. A zamawia drogie gatunki jabłoni i grusz w Paryżu, w Metzu, w Luizjanie! Pracuje po nocach — zegarmistrzostwo daje mu dodatkowe zarobki

Miczurin przeprowadza się do nowego domku, poza miasto. Odległość wynosi siedem wiorst. Miczurin na własnych plecach przenosi cały skromny dobytek, przenosi wszystkie drzewka — całą, jak ją nazywał, „zieloną rodzinę". Na najęcie wozu go nie stać!...

Miczurin jest chory, pluje krwią. Ale pracuje tak jak dawniej. Samotny - odludek. Pomaga mu żona, córka i siostra żony — pierwsi „miczurinowcy".

Sąsiedzi stronią od niego: „Ot, dziwak! — mówią — brzoskwinie chce hodować w Kozłowie! A sam kawałka czarnego chleba nie ma!" Urzędnicy krzyczą: „Nie śmiej!". Rośliny wyhodowane przez Miczurina otrzymały urzędową nazwę „bezprawnie urodzonych". Kler grozi: „Nie bluźnij!"...

Miczurin próbuje uzyskać subsydium w departamencie rolnictwa. Wypędzają go. A gdy niektórzy uczeni starają się za nim wstawić, otrzymują odpowiedź: „Mało tego, że zajmuje się diabeł wie czym, a wy chcecie, żeby szerzył tę rozpustę w przyrodzie na koszt państwa!"

Wreszcie najcięższa może próba. Do Miczurina przyjeżdżają Amerykanie — profesor Mayer, a z nim jeden z największych kapitalistów — Bird. Wiedzą oni wszystko o doświadczeniach Miczurina — propozycja więc jest bardzo prosta: porzucić Rosję, wraz z całym sadem wyjechać do Stanów Zjednoczonych, tam uczony otrzyma tysiące dolarów i przeszło stu pomocników aby kontynuować doświadczenia.

— Jestem Rosjaninem — brzmi odpowiedź Miczurina — i nie ma takich pieniędzy, ani takiego statku, który mógłby wywieźć mnie z ojczyzny!

Miczurin pracuje. Tworzy podstawy nowej nauki o życiu, chce przeobrazić wszystkie rosyjskie sady. Uczony nie milczy. Posyła artykuły do czasopism. Rozdaje przewodnikom, konduktorom, roznosicielom jabłek i przekupniom tysiące egzemplarzy katalogów i cenników swojej „stacji doświadczalnej". Wzywa do walki z klimatem, z mrozami, z posuchą. Lecz nikt go nie chce słuchać...

Miczurin walczy z ludźmi — walczyć też musi z żywiołem. Mrozy niszczą pierwszą kolekcję drzew południowych. Stwarza sad po raz drugi. Powódź na wiosnę 1915 r. zalewa sad, zaraz po niej nadchodzi mróz — w przeciągu kilku dni z hodowli nie zostaje ani śladu. Lecz Miczurin nie upada na duchu.



Bera — zimówka Miczurina. Po lewej — jej „rodzice": u góry dzika grusza ussuryjska — matka, u dołu Bera royal — ojciec

MARZENIA SPEŁNIAJĄ SIĘ!

Przychodzi rok 1917, a wraz z nim ustrój, bez którego Miczurin zostałby, jak sam mówił: „nieznanym pustelnikiem eksperymentalnego sadoznawstwa w carskiej Rosji".

Miczurin urodził się za wcześnie. Lecz czas go dogonił. 43 lata pracy i 63 lata życia (Miczurin urodził się w 1855 r.) były już poza nim. Starzec czuje się jednak znów młody. Runęły wszelkie przeszkody. Aby zanalizować miczurinowskie marzenia, tworzy się ogromne laboratoria, instytuty, stacje doświadczalne. W pobliżu miasta Kozłowa, przemianowanego później na Miczurińsk rozrasta się „sad Miczurina" — tysiąchektarowy sowchoz.

W kraju buduje się socjalizm, w kraju prowadzona jest gigantyczna praca przeobrażenia przyrody. Ruch miczurinowski rozszerza się, porywa coraz to nowe rzesze ludzi do walki o nową przyrodę — uczonych, agronomów, kołchoźników. Południe przesuwa się na północ — tak jak o tym marzył Miczurin. Dziesiątki nowych gatunków drzew owocowych, spośród 350 wyhodowanych przez uczonego, objęło już w swe wyłączne posiadanie okręgi północne ZSRR.

Spełniają się marzenia. Do ich realizacji Miczurin potrzebował nie małego laboratorium, a całego kraju — od koła podbiegunowego do zwrotnika, potrzebował milionów współpracowników, całe pokolenia następców — nie lata, a długich dziesięcioleci.

W dniach jubileuszu Miczurin pisze do Stalina: „Partia komunistyczna i klasa robotnicza dała mi wszystko czego potrzebowałem, wszystko to, czego może pragnąć eksperymentator dla swej pracy".

Spoglądając na przebytą drogę, na siebie samego, Miczurin mówi w artykule „Marzenie mego życia":

„Zdaje mi się, że teraz, w osiemdziesiątym roku drogi życia, nagle spotkałem miłego, lecz nieznanego mi przedtem człowieka. Wszystko zmieniło się tak cudownie! Czyż może być coś bardziej dziwnego, jeżeli sześćdziesięciolecie mojej pracy i skromne moje osiągnięcia obchodzone są jako święto radzieckiego sadownictwa..."

Miczurin był zbyt skromny. Jego jubileusz był nie tylko świętem radzieckiego sadoznawstwa, lecz świętem całej nauki radzieckiej.

Ostatnie lata życia Miczurina — uczony umarł w 1935 r. — były podobne raczej do końcowego rozdziału jakiejś czarodziejskiej bajki o tym, w jaki sposób ziściły się niespełnione przez tak długie lata marzenia. Ale w ogóle jaki bajkopisarz byłby w stanie wymyśleć taki rozdział końcowy i takiego mistrza-giganta, jakim był Miczurin?

J. Zajączkowski

PODRÓŻUJEMY W ZSRR

Udoskonalenie metod wydobycia złota

66 LETNI poszukiwacz zatrudniony w kopalniach złota i platyny Paweł Niedowies wynalazł maszynę, znacznie ułatwiającą pracę ludzi zatrudnionych przy wydobyciu drogocennych kruszców. W wyniku szeregu prób udało mu się



skonstruować bardzo wydajną a zarazem tanią małolitrażową dragę, zastępującą pracę ręczną ponad 100 robotników. Maszyna ta jest bardzo nieskomplikowana. Można ją wyprodukować w każdej kopalni złota w ciągu dwóch, dwóch i pół miesięcy. Ponton i cała konstrukcja dragi są drewniane, wyposażenie zaś techniczne składa się z zużytych części traktorów i materiałów zawsze łatwych do zdobycia. Draga ta wybiera 400 metrów sześciennych skały na dobę.

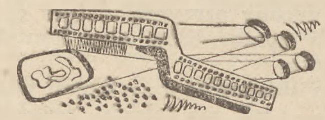
Modele próbne drag poszukiwawczych zostały poddane wszechstronnym badaniom. Dragi zostały zainstalowane w wielu kopalniach i doskonale wytrzymały próbę. W chwili obecnej w kopalniach złota i platyny ZSRR znajduje się w eksploatacji około pół setki maszyn wynalezionych i udoskonalonych przez Niedowiesa, który pomimo swego wieku w dalszym ciągu twórczo pracuje w przedsiębiorstwach Kaukazu Północnego.

Na wniosek Rady Ministrów ZSRR robotnik - poszukiwacz Paweł Niedowies otrzymał Nagrodę Stalinowską w sumie 50 tysięcy rubli.

W. B.

Najlepsze kinoteatry w ZSRR

W ZSRR ostatnio przeprowadzono przegląd kinoteatrów. Objął on kina stałe, kina objazdowe i tak zwane „punkty kinowe". Centralna Komisja przy Ministerstwie Kinematografii przyznała 177 nagród i 665 listów pochwalnych. Pierwsze nagrody otrzymały kina „Udarnik" i „Ojczyzna" w Moskwie i „Splendide Palace" w Rydze. Drugie nagrody otrzymały kina: „Młodzieżowe" w Leningradzie, „Udarnik" w Kijowie, „Teatr im. Szewczenki" w Stalino. Wśród kinoteatrów wiejskich pierwsze miejsca w ocenie komisji zajęły: kino we wsi Krasnaja Sławianka (rejon państwowy pod Leningradem) i kino w sowchozie Pulkowo pod Leningradem. Kino „Udarnik" w Moskwie w rozległej poczekalni posiada 500 miejsc.



Widzowie oczekujący na seans na dodatkowym ekranie w poczekalni oglądać mogą filmy krótkometrażowe, kroniki filmowe i filmy popularno-naukowe. Dyrekcja kina organizuje często specjalne pokazy najlepszych filmów, na które są zapraszani scenarzyści, reżyserzy, operatorzy, artyści i stali bywalcy kina. Po pokazach odbywają się dyskusje.

Kino „Udarnik" zaopatrzone jest w czytelnię, w której znajduje widz czasopisma i literaturę filmową.

lr.

Radzieckie rezerwaty przyrody

Praca nad ochroną przyrody, częściowo przerwana lub zahamowana przez drugą wojnę światową, rozwinęła się w latach 1947 i 1948 z nowym rozmachem w szeregu okręgów olbrzymiego państwa radzieckiego.

A więc na najdalszej północy znajdujące się tam rezerwaty ulegają potężnej rozbudowie. Do polarnego rezerwatu „Siedmiu Wysp" przyłączono nowe terytorium, obejmujące część wybrzeża murmańskiego od przylądka Czegodajewa do przylądka Lipkij, wyspy Wielką i Małą Ajnów (obszar polarny) oraz pas zachodniego wybrzeża wyspy Nowa Ziemia. Daje to możność rozciągnięcia badań naukowych na niezbadaną dotychczas południową część Morza Barentsa — od granicy norweskiej aż do Nowej Ziemi.

W rezerwacie „Siedmiu Wysp" ochronie i badaniom poddawane są nad wyraz ciekawe gatunki morskich ptaków — kajra i edredon. Przyjeżdżają tu specjalne wyprawy naukowe zoologów z Moskwy Leningradu, Kazania.

W rezerwacie Pieczorskim na wielką skalę odbywa się sadzenie cedrów, cennych drzew dostarczających b. mocnego cienkowarstwowego drewna oraz orzechów zawierających 50% tłuszczu i b. poszukiwanych przez przemysł cukierniczy. Środki zmierzające do ochrony cedru syberyjskiego zostały w Związku Radzieckim po raz pierwszy zastosowane w r. 1921, kiedy to W. Lenin podpisał dekret kategorycznie zakazujący wyrębu tego drzewa.

Na wyspie Barsa — Kelmes na Morzu Aralskim zorganizowano specjalny rezerwat dla antylop —



sajg. Siedem sztuk sajg wypuszczonych w r. 1936 na wyspę rozmnożyło się w ciągu dwunastu lat szybko, obecnie żyje tu ich kilka setek. Rezerwat na wyspie Barsa — Kelmes jest obecnie prawdziwym unikatem, bowiem sajga została wytępiona w całej Europie. W ZSRR zachowała się ona w Kazachstanie i w stepach przy ujściu Wołgi. Zakaz polowania na sajgę przyczynił się do jej szybkiego rozmnożenia.

Na Uralu, w obwodzie Swierdłowskim, na przestrzeni ponad 120 tysięcy hektarów utworzono rezerwat „Dienieżkin Kamień". Skupione są tu elementy przyrody charakterystyczne dla Uralu jako to: gleby, lasy, roślinność łąkowa i bagienna, pożyteczne kopaliny, okazy fauny (soból, kuna, łoś, jeleń północny), a także ptaki.

Rezerwat ten jest obecnie warsztatem olbrzymiej pracy naukowo - badawczej.

W. B.

Twórcza współpraca

Pracownicy naukowi pięciu instytutów leningradzkich zwrócili się do wszystkich uczonych i pracowników naukowych Leningradu z pismem, w którym nawołują do twórczej współpracy z pracownikami przemysłu, do wzbogacenia nauki i techniki nowymi badaniami i wynalazkami, jak najściślejszego zespolenia nauki z produkcją.

Twórcze jednoczenie się ludzi nauki i ludzi produkcji — podkreślają w swym liście — jest jednym z podstawowych warunków dążenia naprzód po drodze dalszego postępu radzieckiej nauki i techniki.

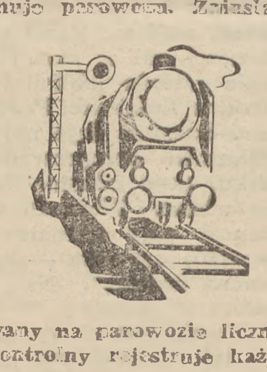
Wystąpienie uczonych radzieckich, zapoczątkowujące dążenie do twórczej współpracy działaczy naukowych i wykonawców — stachanowców podjęte zostało natychmiast przez zespoły wyższych zakładów naukowych i instytucji naukowo-badawczych Moskwy, Swierdłowska, Kujbyszewa, Kazania, Tomska i innych miast Związku Radzieckiego. Profesorowie i wykładowcy Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej zobowiązali się do uprzystępnienia w jak najkrótszym czasie metod pracy przy dźwigu nowej konstrukcji, do automatyzacji przemysłu odlewniczego i wprowadzenia nowoczesnych metod pracy odlewniczej.

Również konkretne zobowiązania podjęły zespoły Instytutów Politechnicznych Uralskiego i Tomskiego, oraz Instytutu Przemysłowego w Kujbyszewie, zobowiązując się do opracowania najnowszych metod przekazywania energii elektrycznej przy pomocy prądu wysokiego napięcia, udoskonalenia technologii obróbki termicznej itd.

W zakładach przemysłowych i fabrykach uczeni wygłaszają odczyty poświęcone najważniejszym zagadnieniom wprowadzenia najnowszych metod technicznych w pracy poszczególnych przedsiębiorstw.

Hamulce automaty w pociągach

Współpracownik wszechzwiązkowego naukowo - badawczego instytutu transportu kolejowego inż. A. Tanciura wynalazł nowy przyrząd automatycznie zatrzymujący pociąg przejeżdżający obok czerwonego sygnału semafora nawet w wypadku, gdy maszynista nie zahamuje parowozu. Zainstalowany na parowozie licznik kontrolny rejestruje każdy wypadek przejazdu pociągu obok semaforu.



Automat może być wykorzystany na odcinkach nie posiadających blokady automatycznej.

Obecnie w autostopy nowego systemu wyposażony jest odcinek Moskwa — Sierpuchow na kolei kurskiej.

CZY pamiętasz?



20.VI.1937 — Bohaterowie Związku Radzieckiego, Czkałow, Bajdukow i Bielakow zakończyli swój słynny lot na trasie Moskwa — Biegun Północny — Stany Zjednoczone.

20.VI.1944 — Radziecka Armia wyzwala Wyborg.

21.VI.1908 — Zmarł słynny rosyjski kompozytor N. A. Rimskij-Korsakow (ur. w 1844).

21.VI.1926 — Rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego (C. I. K.) i Rady Komisarzy Ludowych (Sownarkom) o utworzeniu Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw kultury fizycznej i sportu.

22.VI.1941 — Napad Niemiec na Związek Radziecki.

21.VI.1852 — Zmarł znany artysta malarz K. P. Briułłow.

24.VI.1945 — Defilada Zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie.

24.VI.1948 — Konferencja warszawska 8 ministrów spraw zagranicznych.

25.VI.1929 — 20 lat temu założona została Akademia Nauk Gospodarki Rolnej im. W. I. Lenina w Moskwie.

Tydzień Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Działalność Oddziału Wrocławskiego

W CZERWCU ub. r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie Dolnego Śląska liczyło 60.000 członków i około 600 kół, przy czym organizacja podzielona była na cztery samodzielne okręgi, podlegające bezpośrednio Zarządowi Głównemu.

W czerwcu ub. r. nastąpiła centralizacja wskutek czego Oddziały w Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy, które od tego czasu były oddziałami wydzielonymi zostały podporządkowane Oddziałowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu. Po upływie roku liczba członków Towarzystwa przekroczyła już cyfrę 156.000 z czego na miasto Wrocław przypada 44.000. Wałbrzych, który w maju ub. r. liczył zaledwie 4.000 członków, dziś posiada już przeszło 20.000 członków zorganizowanych w 86 kołach miejskich i 74 kołach gromadzkich.

Ostatnio po apelu pracowników Pustkowa szeregi członków Towarzystwa znacznie się powiększyły. Załogi wałbrzyskich fabryk jak: fabryka porcelany „Krister", „Dalgaz", „Huta Karol" i inne, manifestacyjnie zgłosiły swój akces do TPPR.

Mówiąc o działalności oświatowo-kulturalnej T-wa na terenie woj. wrocławskiego, musimy przypomnieć, że w roku 1948 Dolny Śląsk gościł u siebie wybitne zespoły artystów radzieckich jak: chór im. Piatnickiego, zespół Tamary Chanum, zespół Rumina, skrzypaczkę Barinową, zespół Obrazcowa, oraz kilkakrotnie zespół artystyczny grupy Wojsk Marszałka Rokossowskiego. Ogółem w roku 1948 występy artystów radzieckich oglądało około 100.000 widzów.

W dniach od 12 do 17 maja br. Rosyjski Teatr Dramatyczny grupy Wojsk Marszałka Rokossowskiego dał we Wrocławiu siedem przedstawień, w tym jedno dla młodzieży szkolnej i jedno dla robotników.

IMPREZY W KLUBIE TOWARZYSTWA

Dużą frekwencją cieszy się bogato wyposażony lokal Klubu Towarzystwa we Wrocławiu, gdzie organizowane są odczyty, wieczory dyskusyjne, koncerty, kursy języka rosyjskiego, wystawy itp. Klub posiada biblioteczkę liczącą ponad 1.500 tomów, oraz czytelnię, która zaopatrzona jest codziennie w najnowsze czasopisma radzieckie i polskie. Z czytelni korzysta przede wszystkim młodzież akademicka, czerpiąc bogate wiadomości z wydawnictw Akademii Nauk ZSRR. Duże zainteresowanie budzą szachy oraz warcaby, których klub posiada po 6 kompletów.

Wystawy organizowane są co dwa tygodnie. W okresie Dni Leninowskich odbyła się wystawa zdjęć i reprodukcji malarstwa, obrazujących życie i działalność W. Lenina oraz wystawa dzieł Lenina i dzieł o Leninie. W rocznicę Armii Radzieckiej przygotowano wystawę zdjęć oraz utworów z okresu walk Armii Radzieckiej.

Od 1 — 20.III. społeczeństwo wrocławskie oglądało wystawę radzieckiej karykatury politycznej w wykonaniu laureatów Nagrody Stalinowskiej Kukryniksów, Jefima, Dołgorukowa i innych.

Karykatury te, pięknie wykonane na dużych planszach wydanych przez „WOKS" zaopatrzone zostały w podpisy w języku polskim. Wystawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród członków T-wa, miejscowej prasy oraz całego społeczeństwa.

Ponadto organizowana była wystawa reprodukcji rzeźby i malarstwa z wystawy w Moskwie 1947 r. oraz szereg innych.

Szczególną popularnością cieszą się „sobótki", na których program składają się pieśni, muzyka, wiersze rosyjskie i polskie.

W pracy klubu nie pominięto również dziedziny filmu. Ostatnio zorganizowano cykl odczytów połączonych z wyświetlaniem filmów krótkometrażowych pt. „Piękno krain ZSRR". Jednocześnie należy podkreślić, że w organizowaniu odczytów biorą między innymi żywy udział profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego, literaci wrocławscy i jeleniogórscy, a ci ostatni kontynuują także akcję odczytową w zakładach pracy i ośrodkach wiejskich.

Mówiąc już o imprezach organizowanych w Klubie, należy wspomnieć o udziale artystów Opery Dolnośląskiej, którzy występowali kilkakrotnie dając w Klubie T-wa wieczory wokalno-muzyczne.

Duży rozgłos zyskał organizowany przez T-wo Konkurs i Wystawa Gazetek Ściennych. W Konkursie brały udział poszczególne koła przy zakładach pracy oraz koła szkolne. Przyznano szereg nagród w postaci książek oraz prenumeratę gazety „Wolność" i tygodnika „Przyjaźń". Wystawę Gazetek Ściennych zwiedziło ponad 800 osób.

Trzeba przyznać, że Klub Towarzystwa stał się jednym z głównych ośrodków życia kulturalnego we Wrocławiu.

Wyrażając jednak te słowa uznania dla Woj. Oddziału we Wrocławiu za postawienie naprawdę na wysokim poziomie pracy oświatowo-kulturalnej w Klubie T-wa we Wrocławiu, apelujemy jednocześnie, aby zakresu swej działalności Oddział Wojew. nie ograniczał do organizowania imprez w Klubie, za podstawę swej pracy przyjął działalność koła.

Oto wypowiedzi przedstawicieli kilkuset-tysięcznej rzeszy członków T-wa: „My, robotnicy, oczekujemy od Zarządu większego powiązania się z masami pracowniczymi. Chcemy mniej suchych okólników, a więcej żywego słowa, chcemy częściej widzieć członków Zarządu w naszych fabrykach". Te słowa apelu wypowiedziano w auli Politechniki Wrocławskiej, w której w dniu 29 maja br. odbyło się Walne Zebranie delegatów 330 kół TPPR z terenu Wrocławia.

T. S.

Województwo łódzkie

W WOJEWÓDZTWIE łódzkim, szczególnie czynny jest Oddział Grodzki TPPR, grupujący w I kwartale 1949 r. blisko 80 tysięcy członków w przeszło 500 kołach, co łącznie z Oddziałem wojewódzkim stanowi 120 tysięcy członków.

W okresie Światowego Kongresu Pokoju w zakładach pracy w Kutnie i powiecie kutnowskim odbyły się ogólne zebrania pracowników, na których zebrani jednomyślnie uchwalili wstąpienie w szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Równie pomyślnie rozwija się Oddział Piotrkowski, liczący ponad 4000 członków w kilkudziesięciu kołach na terenie Piotrkowa i powiatu.

Duże znaczenie dla poznania kultury i sztuki ZSRR miały występy artystów radzieckich, przyjmowane zawsze z niebywałym entuzjazmem przez społeczeństwo.

W roku bieżącym w kilku łódzkich kołach fabrycznych zorganizowano wystawę grafiki radzieckiej, która cieszyła się dużym powodzeniem wśród ludności łódzkiej.

Większość kół na terenie Łodzi i województwa organizuje kursy języka rosyjskiego. Niezależnie od tych kursów przy poszczególnych kołach Oddział Grodzki również prowadził systematyczne kursy języka rosyjskiego, które posiadają dużą frekwencję.

Przy Oddziale Grodzkim Towarzystwa istnieje Komisja Młodzieżowa, która czuwa nad działalnością wszystkich kół młodzieżowych na terenie Łodzi.

Grodzkie Koło Prelegentów składa się z 49 osób.

Oddział Grodzki łącznie z Oddziałem Wojewódzkim ma: 10 tys. pren. tyg. „Przyjaźń", 7 tys. pren. dzien. „Wolność", 2603 pren. mies. „Wolne Narody", 235 prenumeratorów mies. „Materiały Świetlicowe".

W I kwartale r. 1949 na zebraniach kół Towarzystwa na terenie Łodzi wyświetlono 12 filmów radzieckich, a w lokalu Towarzystwa 8 filmów. W kołach w tym okresie odbyło się 495 akademii i obchodów z ogólną liczbą 40 tysięcy osób.

500.000 legitymacja członkowska na Górnym Śląsku

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto źródła naszych zwycięstw" — pod tym hasłem obradował w dniu 12 bm. w Katowicach doroczny zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na Śląsku.

Na zjazd przybył prezes Zarządu Głównego TPPR min. Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, wojewoda śląski inż. B. Jaszczuk, sekretarz WK PZPR w Katowicach Stasiak oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej mjr. Proksza. W obradach uczestniczył również konsul Związku Radzieckiego Bakułow, konsul Republiki Czechosłowackiej Andreas oraz delegacja Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej w Ostrawie.

Obrady zjazdu, który podsumował osiągnięcia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na Śląsku, stały się wyrazem gorących uczuć przywiązania społeczeństwa śląskiego dla wielkiego sojusznika Polski Ludowej.

Po przemówieniu powitalnym wojewody śląskiego Jaszczuka, zabrał głos przedstawiciel Armii Radzieckiej mjr Proksza, wyrażając radość z osiągnięć narodu polskiego, odbudowującego swój kraj ze zniszczeń wojennych. Mówca zakończył okrzykiem na cześć wiecznej przyjaźni polsko - radzieckiej.

Po przemówieniach powitalnych referat ideologiczny wygłosił prezes Zarządu Głównego TPPR, min. Świątkowski.

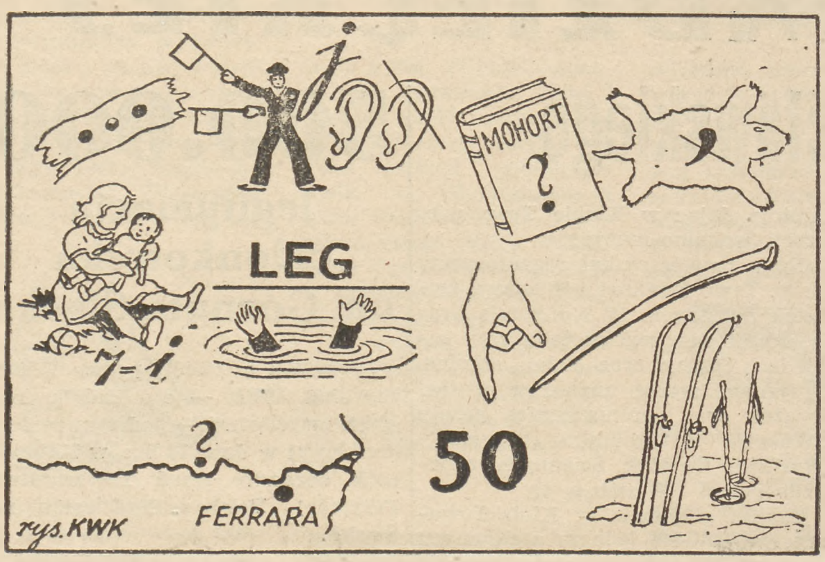
Wśród powszechnego entuzjazmu zjazd wystosował depesze do Generalissimusa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W przeddzień (11 bm) IV wojewódzkiego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Krapkowicach uroczystość wręczenia półmilionowej legitymacji Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na województwo śląsko - dąbrowskie. Na uroczystość, która przerodziła się w wielką manifestację serdecznych uczuć, łączących społeczeństwo Śląska z narodami Związku Radzieckiego, przybył m. in. prezes Zarządu Głównego TPPR, min. Świątkowski.

Min. Świątkowski wręczył legitymację ob. Robertowi Morawcowi, który jest 500-tysięcznym członkiem TPPR oraz ob. ob. Józefowi Stasiowi i Anieli Kajdzie ze Straduni, którzy otrzymali legitymacje członkowskie nr nr. 499.999 i 500.001.

Pomyśl, a zgadniesz

REBUS



Z podanego rebusu odczytać zdanie, składające się z 5-ciu wyrazów o początkowych literach S, P, T, N, P. **K. W. Kledecki—Poznań**

„PRZYJAŹŃ"
Kupon rozrywkowy
Nr 24

Rozwiązanie wraz z załączonym kuponem rozrywkowym nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie drogą losowania

5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Rozwiązanie zadań z nr 20-go

KRZYŻÓWKA. **Poziomo:** kawa, nota, akr, kur, stal, Kola, Kazań, lew, skwar, Kama, łomy, oda, Tag, pakt, rata.

Pionowo: kask, akt, wrak, okoń, tol, Aral, Lalka, kawał, zew, okop, smak, rota, Ryga, Ada, mat.

REBUSIK: **Goniec** (goni „e" — „c").

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 20-go nagrody książkowe otrzymują:

1. **Małgorzata Bajońska** — Grodzisk Wlkp., ul. Więzienna 1.
2. **Kazimierz Bajster** — Świecie n/Wisłą, pl. 1 Maja 9.
3. **Paweł Obolewicz** — w. Prusinowo, p-ta Worowo, pow. Łobez.
4. **Ignacy Piwoński** — Goleniów k/Szczecina, ul. Mickiewicza 20/3.
5. **Władysław Szadkowski** — Warszawa, ul. Czapelska 22 m. 10.

Przy głośniku

WARSZAWA I

19.VI. Godz. 14,30 — 16,00 — „Ojciec debiutantki" wodewil Bondy'ego przekład i radiofonizacja Aleksandra Maliszewskiego, muzyka Stanisława Dzięgielewskiego.

20.VI. Godz. 16,20 — 17.00 — Kompozytorzy grupy „Młoda Rosja", słowo wstępne Karola Stromengera w progr.: Rimskij-Korsakow i Cezar Cui. 19,40 — 20,00 — S. Wasilenko — Kwartet op. 65 oparty na turkmeńskich tematach ludowych. 21,40 — 22,00 — „Daleko od Moskwy" powieść Wasyla Ażajewa w przekładzie Mariana Ruth-Buczkowskiego, odc. 33.

21.VI. Godz. 8,55 — 9,15 — „Daleko od Moskwy" odc. 33 (powt.). 20,00 — 21,00 — Koncert symfoniczny w wyk. Wielk. Ork. Symf. P. R. p. dyr. Grzeg. Fitelberga. W progr.: Glinka, Kabalewski, Rimskij-Korsakow.

22.VI. Godz. 15,30 — 15,50 — „Dżamchuch — syn łani" — aud. słowno - muzyczna wg. ludowej baśni abchadzkiej w oprac. Marka Wołańskiego. Oprac. muzyczne Bohdana Wodiczko. Wykonawcy: Artyści Teatru Państwowego „Wybrzeże" i zespół Filharmonii Bałtyckiej. Transmisja z Gdańska. 16,20 — 17,00 — Kompozytorzy grupy „Młoda Rosja" M. Rimskij - Korsakow, Mussorgski, Borodin. 18,00 — 18,15 — „Głos mają kobiety — Kobiety z pierwszego szeregu" (Pasza Angelina, delegat do Rady Najwyższej ZSRR) — felieton Ireny Czarneckiej. 18,45 — 19,00 — „Wojna całego narodu" montaż poetycki w rocznicę najazdu niemieckiego na Związek Radziecki. 21,40 — 22 00 — „Daleko od Moskwy" powieść Wasyla Ażajewa w przekładzie Mariana Ruth - Buczkowskiego, odc. 34.

23.VI. Godz. 8,55 — 9,15 — „Daleko od Moskwy" odc. 34 (powt.). 16,00 — 16,20 — Zradiofonizowany III fragment opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim Jurija Germana w oprac. Zofii Zawadzkiej. 16,20 — 17,00 — Kompozytorzy grupy „Młoda Rosja" Rimskij-Korsakow, Borodin, Bałakirew.

24.VI. Godz. 8,15 — 8,55 — Utwory Dymitra Szostakowicza. 16,20 — 17,00 — Kompozytorzy grupy „Młoda Rosja" Rimskij-Korsakow, Mussorgski. 20,00 — 20,15 — Fragment broszury p. t. „Wychowanie w rodzinie", Antoniego Makarenki. 21,40 — 22,00 — „Daleko od Moskwy" odc. 35.

25.VI. Godz. 8,55 — 9,15 — „Daleko od Moskwy" odc. 35 (powt.). 16,20 — 17,00 — Kompozytorzy grupy „Młoda Rosja" Rimskij-Korsakow, Borodin.

WARSZAWA II.

19.VI. Godz. 10,00 — 10.15 — „Nowele Wiery Inber" — „Niszczyciel" i „Łódź podwodna wypływa na powierzchnię" w przekładzie Marii Gero. 13,05 — 13,20 — Pieśni ludowe radzieckie w wyk. Lidii Winogradowej. 19,00 — 19,15 — Pieśni kompozytorów rosyjskich do tekstów A. Puszkina.

20.VI. Godz. 20,40 — 21,00 — „Kuchla" powieść Jerzego Tynianowa w przekładzie Nadziei Druckiej, odc. 10.

21.VI. Godz. 17,15 — 17,30 — „W obronie ludzkości" montaż poetycki w rocznicę wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej.

22.VI. Godz. 17,15 — 17,30 — „Puszkin" powieść Jerzego Tynianowa w przekładzie Nadziei Druckiej, odc. 1.

23.VI. Godz. 17,15 — 17,30 — „Puszkin" powieść Jerzego Tynianowa w przekładzie Nadziei Druckiej, odc. 2.

24.VI. Godz. 17,15 — 17.30 — „Puszkin" powieść Jerzego Tynianowa w przekładzie Nadziei Druckiej, odc. 3. 20,00 — 20,40 — Audycja rozrywkowa — „Niezwykli goście" humoreska radiowa wg. Ilfa i Pietrowa w opracowaniu Michała Łopacińskiego.

25.VI. Godz. 20,45 — 21,00 — „Urodzaj" fragmenty poematu Mikołaja Gribaczowa w przekładzie Janiny Pregerówny.

Najmłodszym przyjaciołom

S. MARSZAK

BRĄZOWY ŻOŁĘDŹ

Już czekając w swej czapeczce
Na podróż daleką,
Przysiadł sobie pod listeczkiem
Dębu złocistego.

A z gałązką ukochaną
Ledwo się pożegna —
Na dni wiele mu pisana
Podróż w mrok podziemna.

Zaśnie w ziemi w złe pogody —
Wiatr wieje, deszcz moczy —
Aż tu kiedyś kiełkiem młodym
Znów na wierzch wyskoczy.

W tym żołędziu gładkim całym,
Koloru rdzawego
Jest schowany dąbek mały
Lata idącego.

Jeśli jego nie rozgryzie
Wiewióreczka zębem,
Całe setki lat przeżyje
Korzeniastym dębem.

Jeśli świnia go nie połknie
Ryjąc dookoła,
Pięknym lasom w naszej stronie
Będzie on królować.

My z milczącej tej dąbrowy
Weźmiem żołądź mały,
Będziem w szkółce go hodować
By nam rósł na chwałę.

Ciemnobury niby niedźwiedź —
Nie obejmiesz w troje —
On szeleścić sobie będzie
Rzeźbionym listowiem.

Niech się pnie do nieboskłonu
Wciąż wyższy o głowę,
Niech rozwija swą koronę
Dachem stupiętrowym.

Niechaj lasy te dębowe
Mnożą swe listowie,
Broniąc drogi w kraj chlebowy
Suchemu wiatrowi.

Przełożyła S. Sznaper - Zakrzewska



UCZMY się ROSYJSKIEGO

A a	А а
B b	Б б
C c	Ц ц
D d	Д д
E e	Э э
F f	Ф ф
G g	Г г
Ch ch	Х х
I i	И и
J j	И й
K k	К к
Ł ł	Л л
M m	М м
N n	Н н
O o	О о
P p	П п
R r	Р р
S s	С с
T t	Т т
U u	У у
W w	В в
Y y	Ы ы
Z z	З з
Ż ż	Ж ж
Cz	Ч ч
Sz	Ш ш
Szcz	Щ щ
Je	Е е
Ju	Ю ю
Ja	Я я
znak zmiękczenia	Ь ь

В ГОСТЯХ[1] У ПУШКИНА

(Из[2] записок [2] И. Пущина [3])

С той минуты, как я узнал,[4] что Пушкин в изгнании,[5] во мне зародилась мысль непременно[6] навестить[7] его.

Я поехал и к утру следующего дня уже приближался к желаемой[8] цели. Мчались[9] среди леса по гористому проселку,[10] но все мне казалось[11] не довольно[12] скоро.

Вдруг[13] крутой[14] поворот,[15] и, как будто неожиданно,[16] вломились смаху[17] в притворённые[18] ворота при громе колокольчика.[19] Не было силы остановить лошадей у крыльца[20]. Сани засели в снегу нерасчищенного двора.,.

Я оглядываюсь: вижу на крыльце Пушкина, босиком, в одной рубашке[21], с поднятыми[22] вверх[23] руками. Не нужно говорить, что тогда во мне происходило[24]. Выскакиваю из саней, беру его в охапку[25] и тащу в комнату. На дворе страшный холод, но в иные минуты человек не простужается[26]. Смотрим[27] друг на друга, целуемся, молчим.

Было около восьми часов утра. Не знаю[28], что делалось[29]. Прибежавшая старуха застала нас в объятиях друг друга в том самом виде[30], как мы попали[31] в дом: один почти голый, другой весь забросанный[32] снегом. Наконец пробила слеза, мы очнулись. Совестно[33] стало перед этой женщиной; впрочем[34], она всё поняла. Не знаю, за кого приняла меня, только ничего не спрашивая бросилась обнимать. Я тотчас[35] догадался[36], что это добрая его няня, столько раз им воспетая[37], и чуть не задушил её в объятиях[38].

1) z wizytą; 2) z notatek; 3) Puszczyn — przyjaciel poety, kolega z Liceum; dekabrysta; 4) dowiedziałem się; 5) na wygnaniu (lata 1824 — 1826 Puszkin spędził na wsi swego ojca w Michajłowskoje); 6) koniecznie; 7) odwiedzić; 8) upragnionej; 9) mknęli, pędzili (my); 10) drodze przez wieś; 11) wydawało się, zdawało się; 12) dosyć; 13) wtem, nagle; 14) tut.: ostry; 15) skręt; 16) nieoczekiwanie, niespodziewanie; 17) z rozpędu, z rozmachu; 18) niedomknięte; 19) dzwoneczka; 20) przy ganku; 21) koszuli; 22) podniesionymi; 23) do góry; 24) działo się; 25) (biorę go) oburącz; 26) przeziębia się; 27) patrzymy; 28) wiem; 29) działo się; 30) postaci; 31) trafili; 32) obrzucony; 33) wstyd, nieprzyjemnie (od „sowiest“ — sumienie); 34) zresztą, tu — mówiąc nawiasem; 35) od razu, w tej chwili, zaraz; 36) domyślił się; 37) opiewana; 38) objęciach.

Start i meta

Rekordy i »rekordy«

WIELE miejsca na łamach prasy sportowej i nie tylko sportowej w tej liczbie i na łamach „Przyjaźni“ poświęca się rekordowym wynikom sowieckich sportowców. Nie ma tygodnia, aby nie padło kilka rekordów — i jeśli nowe osiągnięcie nie jest rekordem świata — to w każdym razie jest na poziomie najwyższej światowej klasy. Mogłoby się zdawać, że dla sportu radzieckiego pobicie rekordu — to rzecz najważniejsza. Tak jednak nie jest. Rekordy radzieckie świadczą o tym — że sowieccy wyczynowcy posiadają zdecydowaną hegemonię w sporcie światowym. Ale istotna wartość i sens rekordu w sowieckim sporcie stają się jasne dopiero w zestawieniu z całością życia sportowego w ZSRR.

Socjalistyczny sport ZSRR jest jednym z ważnych czynników komunistycznego wychowania. Ustrój socjalistyczny — a tym bardziej budowa komunizmu wymaga doskonalszego typu człowieka — tj. harmonijnie i wszechstronnie, fizycznie i umysłowo rozwiniętych, świadomych budowniczych i obrońców radzieckiej ojczyzny.

Stąd podstawą sowieckiego sportu jest powszechność kultury fizycznej i masowa aktywność w jej szerzeniu. Pomijając — tym razem — zagadnienie sprawności fizycznej, przyjrzyjmy się, jakie są wychowawcze walory radzieckiego sportu i jaką rolę w tym zakresie odgrywają rekordy.

Był czas — wiele lat temu, kiedy poziom sportu ogólnie stał stosunkowo nie wysoko i sport nie miał charakteru masowego — że wybitnie utalentowane jednostki względnie ludzie o wybitnie korzystnej fizycznej budowie bili rekordy bez specjalnie wielkiego wysiłku. Ale okres ten już dawno minął — współzawodniczących w każdej konkurencji jest dziesiątki tysięcy — osiągnięcie i pobicie rekordu to niesłychanie żmudna i trudna praca. Składają się na to lata treningu, lata celowej — analizowanej i planowanej pracy. Nie ma stałych i niezmiennych kanonów — typ psycho-fizyczny każdego sportowca wymaga odmiennej techniki — odmiennego sposobu trenowania. Rekord wymaga ogromnej dyscypliny w życiu osobistym. Tak więc popularyzując rekordowe osiągnięcia sportowcy radzieccy stają się wzorem dla swojej młodzieży. — Wzorem sumienności i siły woli, wzorem inteligencji i umiejętności organizowania pracy — to jest cech charakteru, które współdecydują o wartości radzieckiego człowieka.

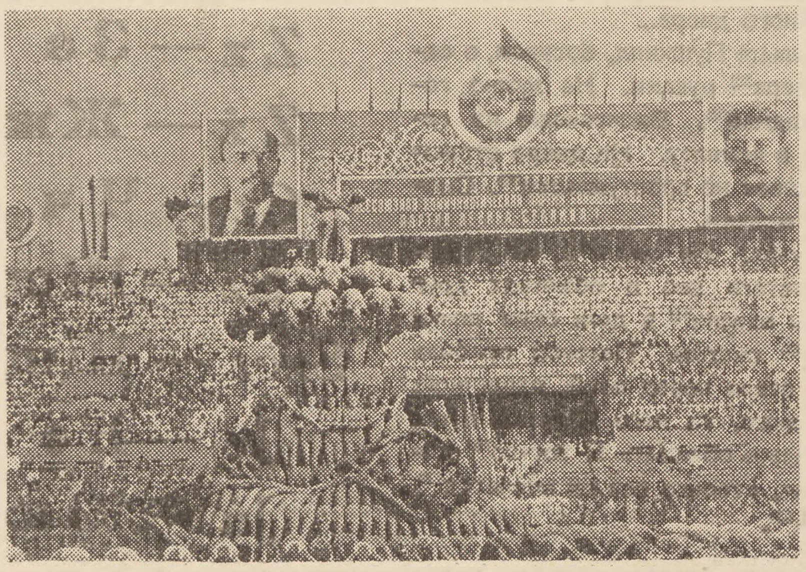
Partia Bolszewików postawiła przed narodem radzieckim cele i zadania tak śmiałe, jakich żaden naród na świecie nigdy nie realizował. Jednym z czynników koniecznych przy realizacji ważnych zadań jest wiara i zaufanie we własne siły. Bijąc rekordy świata — sportowcy radzieccy demonstrują wartość radzieckiego człowieka, napawają młodzież radziecką wiarą i zaufaniem we własne siły. Ze świadomości radzieckich rekordów wywodzi się fakt, że czołowi sportowcy uważają osiągnięcie wysokich wyników nie za swoją osobistą sprawę — a za sprawę ogólnonarodową, sprawę polityczną, za swój partyjny i obywatelski obowiązek wobec narodu. Dlatego tak często się zdarza, że sportowcy radzieccy swoje rekordy poświęcają wielkim ogólno-krajowym zdarzeniom — jak kongres Partii, kongres Komsomołu lub święto Rewolucji.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa rekordów w krajach kapitalistycznych. W 90 wypadkach na 100 sportowiec bijący rekord, natychmiast zostaje zawodowcem. Pobicie rekordu, osiągnięcie w swojej dziedzinie wysokiego poziomu ułatwia przejście na zawodowstwo, gwarantuje przez jakiś czas wyższy zarobek. Tym samym bicie rekordu jest zagadnieniem przede wszystkim komercjalnym.

Kiedy moskiewskie „Dynamo“ wygrało z reprezentacją Anglii grającą pod firmą londyńskiego „Arsenału“, jednym z najbardziej wyróżniających się w zespole radzieckim był fenomenalny bramkarz Chomicz. Po meczu w czasie bankietu — jeden z mecenasów „Arsenału“ zaproponował Chomiczowi 20.000 funtów za przejście do angielskiej drużyny. Kiedy Chomicz odrzucił propozycje — zapytano go ile płacą mu za grę w „Dynamo“. „Nikt nie zechciałby mnie obrazić propozycją zapłaty za uprawianie sportu — nie ma u nas takiego zwyczaju. Uprawiam sport dla przyjemności — a staram się bronić bramki jak najlepiej, bo ze mnie będą brały przykład tysiące sowieckich sportowców i doskonaląc swój poziom, osiągną lepsze, niż ja wyniki. Tak — moim zdaniem — i ja przyczyniam się do podniesienia kultury fizycznej w mojej ojczyźnie“.

Tak więc sens radzieckich rekordów zdecydowanie różni się od kapitalistycznej rekordomanii tj. dążenia do uzyskania dobrego wyniku za wszelką cenę, dozwolonym i niekiedy niedozwolonym sposobem. Ale w wypowiedzi Chomicza naświetlona jest jeszcze jedna, bardzo istotna okoliczność — rekord w warunkach radzieckich staje się czynnikiem przyciągającym młodzież do aktywnego uprawiania kultury fizycznej, jest bardzo poważnym emocjonalnym czynnikiem ułatwiającym umasowienie kultury fizycznej.

Tak więc rekordy i szczytowe osiągnięcia wybitnych radzieckich sportowców, chociaż są świadectwem poziomu, nie stanowią same w sobie celu — przeciwnie, są czynnikiem budowy masowego sportu, czynnikiem wychowującym w duchu proletariackiego patriotyzmu. **Obs.**



Wspaniała żywa piramida na Święcie Sportowym w Moskwie.



Fragment defilady sportsmenek radzieckich.

Tydzień w sporcie

PRZEDSTAWICIELE ZSRR NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SZYBOWCOWYCH

Do Żar przybyli przedstawiciele Związku Radzieckiego: Skobarinin i Frolow. Goście radzieccy przywieźli dla startujących zawodników pozdrowienia od kolegów ze Związku Radzieckiego.

Skobarinin i Frolow, członkowie Aeroklubu ZSRR im. Walerego Chołowa, zwiedzili lotnisko w Żarach, wyrażając uznanie dla osiągnięć szybownictwa polskiego i dla organizacji zawodów.

O PUCHAR MOSKWY

Ponad 400 drużyn bierze udział w mistrzostwach piłkarskich Moskwy. Większość drużyn stanowią zespoły fabryczne i szkolne. W przyszłym tygodniu rozpoczną się rozgrywki o puchar Moskwy, w których weźmie udział około 600 drużyn.

ROZGRYWKI KOLARSKIE KLUBÓW MOSKIEWSKICH

W Moskwie odbyło się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Wyścig na torze na dystansie 1000 m. wygrał Ippolitow (WWS), a bieg dla kobiet na tym dystansie wygrała Rutkowskaja (Dynamo).

Wyścig parami na 4 km. wygrali Łogunow i Ippolitow (WWS) w czasie 5:29,1. Wyścig parami kobiet na 2 km. wygrały Rutkowskaja i Ruboj (Dynamo) w czasie 3:07.

Wyścig za prowadzeniem motorów na dystansie 25 km. wygrał Taraczkow (Dynamo).

Redaguje Komitet przy Zarządzie Głównym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydawca: Spółdzielnia „Współpraca“ Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Prenumerata: rocznie — zł 650, półrocznie — zł 340. kwartalnie — zł 170 Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO Warszawa, nr 1-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za:... egz. tyg. „Przyjaźń“ od dnia...“ lub zgłaszać bezpośrednio do Centralnego Wydziału Kolportażu Sp Wyd. „Współpraca“ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Warszawa Praga, Ratuszowa 21. lub za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Ogłoszenia: obowiązuje cennik ogłoszeń nr 6.

Adres redakcji tygodnika „Przyjaźń“ Warszawa. Al. Stalina **nr 14,** tel. 8-53-89.

Adres Administracji: Warszawa-Praga, Ratuszowa nr 21 (blok III)), tel. 71-93.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 8 — 16. w soboty w godz. od 8 — 14.

Składano w Drukarni R.S.W. „PRASA“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 Odbito w Drukarni S. W. O. — „Czytelnik“ — Marszałkowska 3. B-79901

ODNAWIAJCIE I ZAMAWIAJCIE PRENUMERATĘ

DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Z S R R

NA DRUGIE PÓŁROCZE

WEDŁUG NIŻEJ PODANEJ NUMERACJI KATALOGOWEJ

Nr katalogowy	Nazwa wydawnictwa	Prenumerata Roczna	Półroczna	Kwartalna
		złote		
	Dzienniki w języku rosyjskim			
1	Wiedomosti Wierchownogo Sowieta SSSR.	283	145	75.
2	Gudok, 156 n-rów	442	225	115
3	Izwiestia Sowietow Deputatow trudiaszczychsia SSSR, 300 n-rów	1 132	570	285
4	Komsomolskaja Prawda, 300 n-rów	1.132	570	285
5	Sowietskij sport 104 n-ry	396	200	100
6	Literaturnaja gazieta, 104 n-ry	393	200	100
7	Miedicinskij rabotnik, 52 n-ry	196	100	50
8	Pionierskaja Prawda, 104 n-ry	102	55	30
9	Prawda, 360 n-rów	1 360	680	340
10	Promyszlennosć stroitielnych materiałow, 52 n-ry	196	100	50
11	Riecznoj transport, 104 n-ry	295	150	75
12	Sowietskoje iskusstwo, 52 n-ry	221	115	60
13	Sowchoznaja gazieta, 156 n-rów	442	225	115
14	Socjalist czeskoje ziemledielie, 300 n-rów	1.132	570	285
15	Trud, 300 n-rów	1.132	570	285
16	Uczytielskaja gazieta, 104 n-ry	396	200	100
17	Foto wystawka, 12 n-rów	2.830	1.415	710
	Kultura i żyźń, 36 n-rów	170	85	45
	Czasopisma w języku rosyjskim			
	1. Socjalno - ekonomiczne i społeczno - polityczne			
20	Błoknot agitatora, 36 n-rów	85	45	25
21	Bolszewik, 24 n-ry	283	145	75
22	Wiestnik Akademii nauk SSSR, 12 n-rów	906	455	230
23	Wniesznjaja torgowla, 12 n-rów	453	230	115
24	Woprosy istorii, 12 n-rów	680	340	170
25	Woprosy filozofii, 3 n-ry	566	—	—
26	W pomoszcz fabriczno-zawodskim i miestnym komitietam, 24 n-ry	340	170	85
27	Żyźń ślepych (pieczatajetsia toczecznym szriftom. dla ślepych), 12 n-rów	680	340	170
29	Za ekonomiju topliwa, 12 n-rów	906	455	230
31	Krestianka, 12 n-rów	92	50	25
32	Kulturno-proswietitielnaja rabota, 12 n-rów	170	85	45
33	Woprosy ekonomiki, 12 n-rów	566	285	145
34	Mołodoj bolszewik, 24 n-ry	566	285	145
35	Mołodoj kołchoźnik, 12 n-rów	340	170	85
36	Nowoje wriemia, 52 n-ry	906	455	230
38	Płanowoje choziajstwo. 6 n-rów	170	85	—
39	Professionalnyje sojuzy, 12 n-rów	340	170	85
40	Rabotnica, 12 n-rów	91	50	25
41	Sławianie, 12 n-rów	227	115	60
42	Sobranie postanowlenij i rasporiażenij Prawitielstwa SSSR.	189	95	50
43	Sobranie postanowlenij i rasporiażenij Prawitielstwa RSFSR.	76	40	20
44	Sowietskaja żenszczyna, 6 n-rów	566	285	—
45	Sowietskoje gosudarstwo i prawo, 12 n-rów	1.019	510	225
	2. Geografia i Geologia			
47	Gornyj żurnał, 12 n-rów	680	340	170
48	Izwiestia Wsiesojuznogo gieograficzeskogo obszczestwa, 6 n-rów	595	300	—
50	Torfianaja promyszlennosć, 12 n-rów	453	230	115
	3. Przyroda. Matematyka. Fizyka. Chemia.			
51	Astronomiczeskij żurnał, 6 n-rów	340	170	—
52	Biochimia, 6 n-rów	340	170	—
	Biulletień Moskowskogo obszczestwa ispytatielej 2 wypuska:			
53	a) Odtieł biołogiczeskij, 6 n-rów	566	285	—
55	Botaniczeskij żurnał, 6 n-rów	594	300	—
56	Dokłady Akademii SSSR, 36 n-rów	3.396	1.700	850
58	Żurnał obszczej chimii, 12 n-rów	1.698	850	425
59	Żurnał prikładnoj chimii, 12 n-rów	1.189	595	300
60	Żurnał tiechniczeskoj fiziki, 12 n-rów	1.359	680	340
61	Żurnał fiziczeskoj chimii, 12 n-rów	1.359	680	340
62	Żurnał ekspierimientalnoj i tieoreticzeskoj fiziki, 12 n-rów	1.019	510	255
63	Zapiski Wsierossijskogo minierałogiczeskogo obszczestwa, 4 n-ry	283	145	—
64	Zoołogiczeskij żurnał, 6 n-rów			
	Izwiestia Akademii nauk SSSR.	509	255	.
65	Seria biołogiczeskaja, 6 n-rów	680	340	—
66	Seria gieograficzeskaja i gieofiziczeskaja 6 n-rów	509	215	—
67	Seria gieołogiczeskaja, 6 n-rów	849	425	—
68	Seria istorii i fiłosofii, 6 n-rów	509	255	—
69	Seria matiematiczeskaja, 6 n-rów	509	255	—
70	Seria fiziczeskaja, 6 n-rów	680	340	—
71	Izwiestia Akademii nauk. Otdielenie chimiczeskich nauk, 6 n-rów	595	300	—
72	Izwiestia Akademii nauk. Otdielenie techniczeskich nauk, 12 n-rów	1.698	850	425
73	Izwiestia Akademii nauk. Otdielelenie literatury i jazyka, 6 n-rów	509	255	—
74	Izwiestia Akademii nauk. Otdjelenie ekonomiki i prawa, 6 n-rów	425	215	—
75	Matiematiczeskij sbornik, 6 n-rów	849	425	—
76	Poczwowiedienie, 12 n-rów	680	340	170
77	Prikładnaja matiematika i miechanika, 6 n-rów	595	300	—
78	Priroda, 12 n-rów	680	340	170
80	Sowietskaja etnografia, 4 n-ry	849	425	—
81	Uspiechi sowremiennoj biołogii, 6 n-rów	566	285	—
82	Uspiechi chimii, 6 n-rów	453	230	—
	4. Technika. Przemysł. Budownictwo.			
83	Awtogiennoje dieło, 12 n-rów	906	455	230
84	Architiektura i stroitielstwo, 12 n-rów	906	455	230
85	Bumażnaja promyszlennosć, 6 n-rów	283	145	—
87	Wiestnik maszynostrojenia, 12 n-rów	906	455	230
88	Wiestnik eliektropromyszliennosti, 12 n-rów	509	255	130
89	Gidrotiechniczeskoje stroitielstwo, 12 n-rów	453	230	115
90	Zawodskaja łaboratoria, 12 n-rów	1.132	570	285
91	Kotłoturbostrojenie, 6 n-rów	680	340	—
92	Liegkaja promyszlennosć, 12 n-rów	792	400	200
93	Miedicynskaja promyszlennosć, 6 n-rów	170	85	—
94	Miechanizacja stroitielstwa, 12 n-rów	566	285	145
95	Miechanizacja trudnojemkich i tiażełych rabot, 12 n-rów	793	400	200
96	Mołocznaja promyszlennosć, 12 n-rów	453	230	115
97	Miasnaja industria SSSR, 6 n-rów	397	200	—
98	Ognieupory, 12 n-rów	680	340	170
99	Poligraficzeskoje proizwodstwo, 12 n-rów	566	285	145
100	Proizwodstwiennoje obuczenie, 12 n-rów	566	285	145
101	Promyszlennaja energetika, 12 n-rów	453	230	115
102	Radio, 12 n-rów	566	285	145
103	Radiotechnika, 6 n-rów	566	285	—
104	Sacharnaja promyszlennosć, 12 n-rów	566	285	145
105	Sbornik rukowodiaszczych matieriałow i konsultacji postroitielstwu, 10 n-rów	330	165	85
107	Stanki i instrumient 12 n-rów	906	455	230
108	Stiekło i kieramika, 12 n-rów	453	230	115

Dalszy ciąg na stronie następnej

Nr katalogowy	Nazwa wydawnictwa	Prenumerata Roczna	Półroczna	Kwartalna
		złote		
109	Tiekstilnaja promyszliennost 12 n-rów	792	400	200
110	Ugol, 12 n-rów	680	340	170
111	Chołodilnaja tiechnika, 4 n-ry	302	155	—
112	Elektriczeskije stancii, 12 n-rów	906	455	230
113	Elektriczestwo, 12 n-rów	906	455	230
114	Energieticzeskij biulletień Ministerstwa nieftianoj promyszlennosti, 12 n-rów	340	170	85
	5. Transport. Łączność.			
115	Awtomobil, 12 n-rów	226	115	60
116	Awtomobilnaja promyszlenność, 12 n-rów	906	455	230
119	Riecznoj transport, 6 n-rów	396	200	—
	6. Rolnictwo i leśna gospodarka. Gospodarka rybna. Weterynaria.			
120	Agrobiołogia, 6 n-rów	509	255	—
121	Wietierinaria, 12 n-rów	198	100	50
122	Winodielie i winogradarstwo, 12 n-rów	556	285	145
123	Dokłady Wsiesojuznoj Akademii sielsko-choziajstwiennych nauk imieni W. I. Lenina, 12 n-rów	453	230	115
124	Kołchoznoje proizwodstwo, 12 n-rów	170	85	45
125	Koniewodstwo, 6 n-rów	170	85	—
126	Lesnoje choziajstwo, 12 n-rów	906	455	230
127	Lesnaja promyszlenność, 12 n-rów	566	285	145
128	Maszyno-traktornaja stancyja, 12 n-rów	113	60	30
129	Pczełowodstwo, 12 n-rów	340	170	85
130	Rybnoje choziajstwo, 12 n-rów	566	285	145
131	Sad i ogorod, 12 n-rów	227	115	60
132	Sieliekcyja i siemienowodstwo, 12 n-rów	566	285	145
133	Sielchoz maszina, 12 n-rów	906	455	230
134	Sowietskaja agronomia, 12 n-rów	566	285	145
136	Socjalisticzeskoje sielskoje choziajstwo, 12 n-rów	283	145	75
	7. Medycyna. Biologia. Fizjologia.			
137	Akuszerstwo i giniekołogia, 6 n-rów	170	85	—
138	Archiw patołogiczeskoj anatomii, 6 n-rów	566	285	—
140	Wiestnik wienierołogii i diermatołogii, 6 n-rów	198	100	—
141	Westnik otorinołaringołogii, 6 n-rów	227	115	—
142	Wiestnik oftałmołogii, 6 n-rów	340	170	—
143	Wiestnik chirurgii imieni Griekowa, 6 n-rów	453	230	—
144	Woprosy niejrochirurgii, 6 n-rów	227	115	—
145	Woprosy piediatrii i ochrany matierinstwa i dietstwa, 6 n-rów	340	170	—
147	Gigiena i sanitaria, 12 n-rów	227	115	60
148	Żurnał obszczej biołogii, 6 n-rów	425	215	—
149	Kliniczeskaja miedicina, 12 n-rów	340	170	85
150	Mikrobiołogia, 6 n-rów	509	255	—
151	Niewropatołogia i psichiatria, 6 n-rów	397	200	—
152	Piediatria, 6 n-rów	198	100	—
153	Probliemy tubierkuleza, 6 n-rów	198	100	—
154	Sowietskaja miedicina, 12 n-rów	170	85	45
155	Stomatołogia, 4 n-ry	170	85	—
156	Sowietskoje zdrawoochranienie 6 n-rów	170	85	—
157	Fieldszer i akuszerka 12 n-rów	198	100	50
158	Fizjołogiczeskij żurnał imieni Sieczenowa, 6 n-rów	680	340	—
159	Chirurgia, 12 n-rów	453	230	115
	8. Beletrystyka. Krytyka. Sztuka. Dzienniki ilustrowane. Biologia. Sport			
160	Bibliotekar 12 n-rów	227	115	60
162	Zwiezda, 12 n-rów	566	285	145
163	Znamia, 12 n-rów	566	285	145
164	Ikusstwo kino, 6 n-rów	566	285	—
165	Krokodił, 36 n-rów	509	255	130
166	Nowyj mir, 12 n-rów	793	400	200
167	Ogoniek, 52 n-ry	1.115	710	355
168	Oktiabr, 12 n-rów	566	285	145
169	Sowietskaja kniga, 12 n-rów	849	425	215

Nr katalogowy	Nazwa wydawnictwa	Prenumerata Roczna	Półroczna	Kwartalna
		złote		
170	Sowietskaja muzyka, 12 n-rów	1.132	570	285
171	Tieoria i praktika fizkultury, 12 n-rów	453	230	115
	SSSR na strojkie (na russk., angl. i franc. jazykach), 12 n-rów	470	235	120
172	Tieatr, 12 n-rów	1.132	570	285
173	Fizkultura i sport, 12 n-rów	283	145	75
174	Szachmaty w SSSR, 12 n-rów	453	230	115
	Drużba narodow, chudoż-literat. żurnał, 6 n-rów	453	230	—
	9. Czasopisma dla dzieci i młodzieży			
175	Wożatyj, 12 n-rów	147	75	40
176	Wokrug swieta, 12 n-rów	680	340	170
177	Drużnyje riebiata, 12 n-rów	113	60	30
178	Zatiejnik, 12 n-rów	340	170	85
179	Znanie — siła, 12 n-rów	453	230	115
180	Murziłka, 12 n-rów	113	60	30
181	Pionier, 12 n-rów	283	145	75
182	Smiena, 24 n-ry	453	230	115
183	Tiechnika mołodieży, 12 n-rów	227	115	60
	10. Oświata ludowa. Czasopisma szkolno - pedagogiczne			
184	Wiestnik wyższej szkoły, 12 n-rów	680	340	170
185	Wiestnik driewniej istorii, 4 n-ry	1.132	570	285
186	Gieografia w szkole, 6 n-rów	255	130	—
187	Doszkolnoje wospitanie 12 n-rów	227	115	60
188	Jestiestwoznanie w szkole, 6 n-rów	255	130	—
189	Literatura w szkole, 6 n-rów	255	130	—
190	Matiematika w szkole, 6 n-rów	255	130	—
191	Narodnoje obrazowanie, 12 n-rów	453	230	115
192	Nauka i żyźń, 12 n-rów	340	170	85
193	Naczalnaja szkoła, 12 n-rów	170	85	45
194	Priepodawanie istorii w szkole, 6 n-rów	283	145	—
195	Russkij jazyk w szkole, 6 n-rów	255	130	—
196	Siemia i szkoła, 12 n-rów	283	145	75
197	Sowietskaja piedagogika (s priłożeniem), 12 n-rów	1.019	510	255
198	Sowietskij szkolnik (dla slepych dietiej, pieczatajetsia toczecznym szriftom), 12 n-rów	113	60	30
199	Fizyka w szkole, 6 n-rów	255	130	—
	Inostrannyje jazyki w szkole, 6 n-rów	340	170	—
	Czasopisma w różnych językach			
	Angielski			
200	Soviet Literature, 12 n-rów	792	400	200
201	New Times, 52 n-ry	906	455	230
202	Soviet Woman, 6 n-rów	566	285	—
	Francuski			
203	La Litterature Sovietique, 12 n-rów	792	400	200
204	Nouveaux Temp, 52 n-ry	906	455	230
205	La Femme Sovietique, 6 n-rów	566	285	—
	Niemiecki			
206	Literatur Sowiet, 12 n-rów	792	400	200
207	Neue Zeit, 52 n-ry	906	455	230
208	Die Sowietfrau, 6 n-rów	566	285	—
	Hiszpański			
209	La Literatura Sovietica, 12 n-rów	792	400	200
	Ormiański			
210	Soviet Armenia, 12 n-rów	1.359	680	340
	Dodatkowe			
	Gazety			
211	Morskoj fłot, 104 n-ry	396	200	100
	Czasopisma			
212	Awtomatika i tielemiechanika, 6 n-rów	425	251	—
213	Iskusstwo, 6 n-rów	1,132	570	—
214	Karakulewodstwo i zwierodstwo, 6 n-rów	340	170	—
215	Kołchoznyj żurnał, 6 n-rów	425	215	—
216	Miedicynskaja siestra, 12 n-rów	85	45	25
218	Tierapiewticzeskij archiw 6 n-rów	340	170	—
220	Uspiechi matematiczeskich nauk, 6 n-rów	849	425	—
221	Uspiechi fiziczeskich nauk, 12 n-rów	1.132	570	285

WARUNKI PRENUMERATY: 1) Prenumeratę na pisma codzienne i czasopisma przyjmujemy po uprzednim wpłaceniu należności za okres nie krótszy niż 3 miesiące. 2) Prenumeratę otrzymaną przed 15-tym każdego m-ca zalicza się na czas od 1-go następnego m-ca. Natomiast przyjętą po 15-tym — zalicza się od 16-go następnego miesiąca. 3) Zamawiający otrzymują pisma bezpośrednio z ZSRR.

TEATR W PRZYGOTOWANIU

Droga na scenę nie jest łatwa. Wymaga wielu lat gruntownych i trudnych studiów.

Szkoła-studium przy Moskiewskim Teatrze Artystycznym (MCHAT) im. Niemirowicza-Danczenko, narodowego artysty ZSRR i jednego z założycieli teatru, jest szkołą wyższą; ma dwa wydziały: aktorski i inscenizatorski. Na obu wydziałach wykładają wybitni specjaliści-pedagodzy z tej dziedziny. Oprócz studiów z danej specjalności studenci szkoły otrzymują wykształcenie społeczno-polityczne i ogólne. Podstawą nauczania i wychowania młodych artystów jest metoda Stanisławskiego.

1. Artysta ludowy ZSRR W. Stanicyn podczas bieżących zajęć ze studentami 3-go roku na próbie sztuki A. Ostrowskiego. Z prawej strony artysty siedzi pedagog szkoły N. Bogojawlenskaja. Próba sceny z komedii „Grzesznicy bez winy".

2. A oto zajęcia na 4-tym roku. Trzeba uważać na każdy ruch, każde drgnienie twarzy, aby dobrze odtworzyć rolę. Lekcję prowadzi artysta ludowy RESRR P. Massalskij.

3. Sztukę tworzą nie sami tylko aktorzy. Ogromnie ważna jest rola technicznych pracowników teatru. Toteż studenci wydziału scenicznego pod przewodnictwem I. Gremisławskiego pilnie studiują makiety dekoracyj, wprawiając się w dobre ich rozplanowanie.

4. Makiety te studenci muszą opracowywać sami. Ale to jeszcze nie wszystko. Muszą bowiem również umieć stosować odpowiednie oświetlenie. Tego właśnie uczy się w tej chwili jeden ze studentów, patrząc z zainteresowaniem, jak pod wpływem gry różnych świateł zmienia się wygląd opracowywanej przezeń makiety.

5. Swoboda i harmonia ruchów to jeden z najważniejszych warunków stawianych aktorowi. Dlatego konieczne jest uprawianie sportów, wyrabiających plastykę i rytmikę ruchów: taniec, gimnastyka, fechtunek. Lekcje fechtunku są obowiązujące. W tej chwili oddają się im z zamiłowaniem słuchacze III roku.

6. Ważnym środkiem wychowawczym, oprócz obowiązujących lekcji są fachowe dyskusje z mistrzami teatru, którzy odwiedzają szkołę bardzo często, dzieląc się chętnie ze studentami swym doświadczeniem. Toteż studenci słuchają ich zawsze z zainteresowaniem, jak to widać na zdjęciu, w czasie pogadanki z artystką ludową ZSRR Olgą Knipper-Czechową.

7. Życie i działalność dwóch założycieli artystycznego teatru — Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki jest przedmiotem gruntownych studiów przyszłych pracowników teatru. Aby lepiej wczuć się w atmosferę, w której pracował wielki reformator rosyjskiego teatru, często odwiedzają oni dom, w którym mieszkał Stanisławski. W domu tym, zamienionym obecnie na muzeum, znajdują się liczne dokumenty z jego życia i działalności, z którymi chętnie zapoznaje studentów córka Stanisławskiego, Kira Aleksiejewa Falk.

8. Do programu studiów uczestników wydziału scenicznego wchodzą również rysunki techniczne i malarstwo. Oto studenci 3-go roku na lekcji.

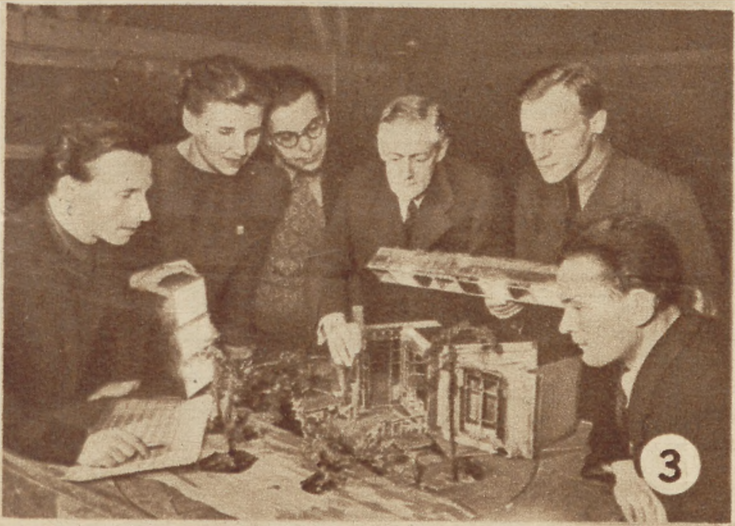
9. Szkoła redaguje również gazetkę ścienną, która obrazuje życie i pracę szkoły. Jak widać ze zdjęcia, rola redaktorów nie jest młodym artystom niemiła.



1



2



3



4



5



6



7



8



9



Najnowszy obraz „Kukryniksów” (M. Kuprianowa, P. Kryłowa i N. Sokołowa) zatytułowany „Koniec”.
Za obraz ten artyści otrzymali ostatnio Nagrody Stalinowskie